Rozmowa z prof. Cezarym Mitrusem, ornitologiem z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu **str. 2**

FOT. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY

Służba Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska na tropie subkultur – str. 8

POD PARAGRAFEM

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POMORZA

Czwartek 19.03.2026

Nr 65 (5823)
Nakład: 4.210 egz.

www.gp24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Nr ISSN 0137-9526 Nr indeksu 348-570

Słupsk. Miasto budzi się po zimie. Wiceprezydentka o sprzątaniu ulic **str. 3**

Region. Gmina Redzikowo stawia na rowery. Będą nowe ścieżki **str. 4**

Słupsk. Zalewna piwnica. Spółdzielnia odpowiada **str. 4**

REGION

Zarobki w powiecie słupskim. W której gminie płacą najlepiej? **str. 3**

FOT. 123RF

Dwie nowe inwestycje w ZOP Kaszubia

Na terenach Zielonego Okręgu Przemysłowego Kaszubia zainwestuje m.in. norweski Kongsberg **str. 5**

Kraj. Gorący spór o ETS. Polska chce zmian przed unijnym szczytem **str. 6**

Sport. Dziś gra Energa Czarni Słupsk i ponownie na wyjeździe **str. 16**

REGION WYBUCHŁA BUTLA Z GAZEM. NIE ŻYJE KOBIETA

Tragiczny pożar kampera w Ustce

Mariusz Surowiec
Region

We wtorek późnym wieczorem na parkingu przy węźle komunikacyjnym w Ustce doszło do wybuchu w kamperze. Pojazd stanął w ogniu. W wypadku jedna osoba straciła życie, a druga z poparzeniami trafiła do szpitala.

Według relacji świadków ok. godz. 21 miało dojść do wybuchu butli z gazem, która znajdowała się w zaparkowanym na parkingu kamperze (samochód kempingowy). Po wybuchu pojazd stanął w ogniu.

– Na miejsce zostało skierowanych sześć zastępów państwowej, ochotniczej oraz wojskowej straży pożarnej. Po przyjeździe strażaków na miejsce okazało się, że w pożarze poszkodowane zostały dwie osoby. Poparzony mężczyzna został przekazany Zespołowi Ratownictwa Medycznego, a następnie przewieziony do słupskiego szpitala. Niestety, w trakcie działań gaśniczych w samochodzie objętym ogniem odnaleziono ciało kobiety. Strażacy po ugaszeniu ognia zabezpieczyli miejsce zdarzenia. Na tę chwilę nie jest znana przyczyna powstania pożaru – poinformował „Głos” Piotr Basarab, oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Słupsku.

W akcji gaszenia pożaru uczestniczyli strażacy z PSP Ustka oraz OSP Duninowo, Wojskowa Straż Pożarna Marynarki Wojennej oraz z pobliskiego poligonu. Miejsce zdarzenia zabezpieczali również policjanci, którzy wykonywali czynności procesowe pod nadzorem prokuratora. Przeprowadzono oględziny z udziałem biegłego z zakresu pożarnictwa.

Podkom. Jakub Bagiński, oficer prasowy słupskiej policji, poinformował, że kamper był zarejestrowany w województwie śląskim.

Jak udało nam się ustalić, poszkodowany 67-latek po opatrzeniu w słupskim szpitalu został przetransportowany do placówki w Gryficach. Rzecznik tamtejszego szpitala, Łukasz Szyntor, nie udzielił informacji o stanie zdrowia mężczyzny, powołując się na przepisy o ochronie danych osobowych.

©℗

FOT. CZYTELNIK

Akcja gaszenia płonącego kampera w Ustce

eprasa.pl 02ebe62038

AUTOPROMOCJA 0010990359

Już w piątek: **Puls i Tygodnik Regionów**

Jan Huruk, król maratonu mówi o zapaści w tej konkurencji w naszym kraju i o tym, dlaczego świat nam uciekł

Zamów **prenumeratę**
Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński **94 340 11 14**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

19 MARCA

POLSKA

1238
Papież Grzegorz IX wydał bullę, w której potwierdził nadanie przez księcia Bogusława I posiadłości koło Stargardu zakonowi joannitów.

1885
Na łamach tygodnika „Wędrowiec" ukazał się pierwszy odcinek powieści Bolesława Prusa Placówka.

1919
Rada najwyższa konferencji wersalskiej postanowiła, że Gdańsk będzie Wolnym Miastem.

1920
Józef Piłsudski został pierwszym marszałkiem Polski.

1968
Marzec 1968: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka wygłosił antysyjonistyczne przemówienie podczas wiecu aktywu partyjnego w Sali Kongresowej w Warszawie.

1986
W nocy z 19 na 20 marca z Bazyliki Archikatedralnej w Gnieźnie ukradziono z relikwiarza wykonaną w srebrze postać św. Wojciecha.

1995
W Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się 1. ceremonia wręczenia Fryderyków.

ŚWIAT

1900
Otwarto zakłady Fiata w Turynie.

1923
Kilka miesięcy po odkryciu przez jego zespół grobowca faraona Tutanchamona w Dolinie Królów, egiptolog George Herbert (5. hrabia Carnarvon) skaleczył się podczas golenia w miejscu w które wcześniej ukąsił go komar, co wywołało zakażenie krwi prowadzące do ostrego zapalenia płuc, które doprowadziło do jego śmierci 5 kwietnia. Miało to zapoczątkować serię tajemniczych zgonów osób związanych z odkryciem grobowca jako karę za zakłócenie spoczynku władcy (klątwa Tutanchamona).

1931
W amerykańskim stanie Nevada zalegalizowano hazard.

1945
Adolf Hitler nakazał zniszczenie na terenie Niemiec wszystkiego, co przeciwnik mógłby wykorzystać do kontynuowania walki (tzw. rozkaz Nerona).

Wiosną ptaki prowadzą intensywne życie towarzyskie i rodzinne

Mira Suchodolska
Rozmowa

z prof. prof. Cezarym Mitrusem, ornitologiem z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu

Co się teraz dzieje w ptasim świecie? Wiosną chyba robi się tam naprawdę głośno.
Wiosna to dla ptaków jeden z najbardziej intensywnych okresów w całym roku. Z jednej strony mamy migracje – wiele gatunków wraca właśnie z zimowisk w Afryce lub w południowej Europie. Z drugiej strony te, które zimowały w Polsce, zaczynają przygotowania do rozrodu.
W powietrzu jest więc dużo ruchu, a w krajobrazie coraz więcej dźwięków. W parkach, ogrodach, na łąkach czy w lasach zaczyna być słychać ptasi śpiew. Dla ludzi to przyjemny koncert przyrody, ale dla samych ptaków to przede wszystkim bardzo ważny system komunikacji. Wiosną ptaki prowadzą intensywne życie towarzyskie i rodzinne, a śpiew jest jego najbardziej słyszalną częścią.

Czyli, kiedy idziemy o świcie na spacer i słyszymy ptasie trele, podsłuchujemy w pewnym sensie ptasie życie towarzyskie?
Tak, śpiew jest przede wszystkim komunikatem i ma dwóch głównych adresatów. Pierwszy to inne samce. W dużym uproszczeniu można powiedzieć, że śpiew jest czymś w rodzaju słownej potyczki – takiego ptasiego „roastu". Samiec ogłasza: „to jest moje terytorium, jestem w dobrej formie i lepiej tu nie wchodź".
Drugi adresat to samica. Tu przekaz jest zupełnie inny – bardziej romantyczny. To coś w rodzaju zaproszenia: „mam dobre miejsce do rozrodu, jestem zdrowy i możemy razem wychować potomstwo". Ten sam śpiew może więc być jednocześnie ostrzeżeniem dla rywali i formą zalotów.

Wszyscy znamy słowika jako wielkiego śpiewaka. Czy rzeczywiście jest rekordzistą?

FOT. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY

Prof. Cezary Mitrus: Już Teraz można usłyszeć szpaki, kosy, drozdy śpiewaki czy dzwońce. Nad polami śpiewają też skowronki

Słowiki rzeczywiście należą do ptasich wirtuozów. Ich repertuar jest bardzo bogaty i zróżnicowany. Szacuje się, że słowik rdzawy może wykorzystywać nawet około 200 różnych typów śpiewu. Co ciekawe, słowiki często śpiewają o zmierzchu i nocą, kiedy inne ptaki milkną. Dzięki temu ich trele są szczególnie dobrze słyszalne. Ale rekordziści są gdzie indziej. Na przykład przedrzeźniacz rudy z Ameryki Północnej potrafi naśladować nawet dwa tysiące różnych dźwięków – w tym głosy innych ptaków, a nawet odgłosy otoczenia.

A dlaczego większość ptaków zaczyna koncert o świcie?
Powodów jest kilka. Jednym z nich jest światło. Badania pokazują, że pierwsze zaczynają śpiewać te gatunki, które lepiej widzą przy słabym oświetleniu – zwykle mają większe oczy.
Druga sprawa to warunki akustyczne. O świcie powietrze jest często bardziej wilgotne, a wiatr słabszy. W takich warunkach dźwięk rozchodzi się dalej i jest lepiej słyszalny.
No i jest jeszcze jeden komunikat: „przeżyłem noc i nadal tu jestem". To informacja dla sąsiadów i dla partnerki, że samiec wciąż kontroluje swoje terytorium.

Czy ptaki potrafią rozpoznawać się nawzajem po głosie?
Tak, i to bardzo dobrze. Każdy osobnik ma trochę inny tembr i strukturę śpiewu. Ptaki są w stanie rozpoznawać swoich sąsiadów. Eksperymenty pokazały, że samce reagują znacznie agresywniej na głos obcego samca niż na śpiew dobrze znanego sąsiada. To trochę tak jak u ludzi – z sąsiadem można żyć w pewnej równowadze, ale obcy intruz budzi większą czujność.

Czy ptaki mają regionalne dialekty, tak jak ludzie?
Tak, i to bardzo wyraźne. U wielu gatunków cechy śpiewu nie są wrodzone. Młode samce uczą się go od starszych osobników w swojej populacji. Najpierw słuchają dorosłych samców w okolicy, potem próbują ich naśladować i stopniowo doskonalą repertuar.
W efekcie w różnych regionach powstają lokalne warianty śpiewu – coś w rodzaju dialektów. Co ciekawe, samice preferują samce z „lokalnym akcentem". To jak kobiety – lubią „swoich chłopców". To dodatkowo utrwala regionalne różnice w śpiewie.

Czy ptaki podsłuchują swoich rywali?
Tak. Samce bardzo uważnie słuchają śpiewu innych osobników. Na tej podstawie oceniają kondycję rywala i ustalają granice terytorium. Czasami dochodzi wręcz do swoistych pojedynków wokalnych, w których samce odpowiadają sobie nawzajem śpiewem.

Czy ptaki komunikują się tylko śpiewem?
Nie. Bardzo ważna jest też mowa ciała. Ptaki przyjmują różne pozy, stroszą pióra, rozkładają skrzydła albo prezentują różne części ciała. To wszystko są sygnały dla innych osobników. Samiec może na przykład wyprostować sylwetkę i nastroszyć pióra, żeby wyglądać na większego i bardziej groźnego. Co ciekawe, kiedy dochodzi do walki – bo czasem to się zdarza – ptaki nie robią sobie większej krzywdy, kończy się na furkotaniu piór i skrzydeł.

Czy ptaki ostrzegają się nawzajem przed drapieżnikami?
Tak, i co ciekawe, często robią to międzygatunkowo. Wiele ptaków wydaje charakterystyczne głosy alarmowe. Inne gatunki potrafią je rozpoznawać. Na przykład zimą sikory różnych gatunków często tworzą mieszane stada. Jeśli jeden ptak zauważy drapieżnika i wyda alarm, reagują na niego także inne gatunki.

Wspominał pan o kamuflażu.
Tak. W biologii nazywamy to kryptycznością, czyli strategią maskowania się przed drapieżnikami. Ptaki gniazdujące na ziemi – na przykład skowronki – mają często brązowe lub szare upierzenie, które bardzo dobrze wtapia się w otoczenie.

W kwietniu i maju liczba śpiewających gatunków gwałtownie rośnie. Wtedy o świcie las potrafi huczeć od ptasich głosów

A jeśli drapieżnik zbliży się do gniazda?
Wtedy pojawiają się inne strategie. Na przykład piskleta niektórych gatunków, między innymi sikor, potrafią syczeć. Dźwięk przypomina syczenie węża i może zniechęcić drapieżnika do zajrzenia do dziupli. Z kolei samice potrafią udawać, że są ranne, mają uszkodzone skrzydło, aby odciągnąć drapieżnika od młodych. Potem odlatują.

Skoro jesteśmy przy dziuplach – jak właściwie śpiewają dzięcioły? Że robią „puk, puk" dziobem, to wiadomo, ale czy wydają też jakieś tzw. odgłosy paszczowe?
U dzięciołów bardzo ważną rolę pełni tak zwany werbel, czyli bębnienie w rezonujący fragment drzewa. Ptak wybiera martwy konar albo fragment pnia, który dobrze przenosi drgania. Uderzając w niego dziobem, tworzy głośny sygnał słyszalny na dużą odległość.
Ale dzięcioły mają też komunikację werbalną. Na przykład dzięcioł zielony wydaje bardzo charakterystyczny głos, który wielu osobom kojarzy się z rżeniem konia.

Jaką rolę w ptasiej komunikacji odgrywa ubarwienie?
Bardzo dużą. Ptaki widzą świat trochę inaczej niż my, ponieważ ich wzrok jest wrażliwy także na promieniowanie ultrafioletowe.
Na przykład u modraszki samiec odbija ultrafiolet znacznie silniej niż samica. My tego nie widzimy, ale dla samicy to bardzo wyraźny sygnał jakości partnera. Można więc powiedzieć, że dla ptasiej partnerki atrakcyjny samiec dosłownie świeci.

Jakie ptaki właśnie teraz mają sezon godowy?
Już teraz można usłyszeć szpaki, kosy, drozdy śpiewaki czy dzwońce. Nad polami śpiewają też skowronki. Dzięcioły bardzo intensywnie bębnią – to jedne z najwcześniejszych sygnałów wiosny. Ale prawdziwe apogeum dopiero przed nami. W kwietniu i maju liczba śpiewających gatunków gwałtownie rośnie. Wtedy o świcie las potrafi wręcz huczeć od ptasich głosów.

Na koniec pytanie bardzo praktyczne. Co zrobić, żeby gołębie przestały budować gniazdo na okapie domu?
Niestety nie ma jednej skutecznej metody. Gołębie miejskie są bardzo sprytne i potrafią rozmnażać się niemal przez cały rok. Czasem pomagają zabezpieczenia czy kolce, ale bywa różnie z ich skutecznością. Czasami najprostszym rozwiązaniem jest po prostu… przyzwyczaić się do sąsiadów.

eprasa.pl 02ebe62038

nasz
REGION

REGION

Podczas kontroli drogowej w Bytowie 30-letni kierowca postanowił okłamać policjantów. Nie mając przy sobie dokumentów, podał dane swojego brata, by ukryć fakt, że ma cofnięte uprawnienia do kierowania. Funkcjonariusze szybko zorientowali się jednak, że zdjęcie w systemie nie zgadza się z wyglądem mężczyzny. Gdy usłyszał o konsekwencjach, przyznał się do kłamstwa. Teraz odpowie przed sądem. **PACZ**

FOT. ARCHIWUM

DYŻURNY GŁOSU
Wojciech Lesner
tel. 510 026 924
Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza" w Słupsku przy ulicy H. Pobożnego 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej: alarm@gp24.pl

Zarobki w regionie słupskim. W której gminie płacą najlepiej?

Wojciech Lesner
Region

Główny Urząd Statystyczny regularnie publikuje dane o średniej wysokości wynagrodzeń w poszczególnych samorządach z terenu całej Polski. Sprawdziliśmy, na jakim poziomie kreują się zarobki mieszkańców pracujących w firmach z regionu słupskiego.

FOT. 123RF

Najnowsze dane statystyczne udostępnione przez GUS pokazują, jak wyglądają uśrednione zarobki mieszkańców poszczególnych samorządów.

W skali kraju, mediana wynagrodzeń w gospodarce narodowej (stan na wrzesień 2025) wyniosła 7145,33 zł brutto. Oznacza to, że połowie zatrudnionych zostało wypłacone wynagrodzenie nie wyższe niż ta kwota, a druga połowa otrzymała wynagrodzenie nie niższe.

Wynagrodzenia zostały zróżnicowane terytorialnie ze względu na miejsce zamieszkania zatrudnionych, jak i według miejsca siedziby podmiotów (firm), w jakich pracowali.

Jak podaje GUS, wartość mediany wynagrodzeń różniła się w zależności od płci pracownika - w przypadku mężczyzn wyniosła 7400 zł, natomiast wśród kobiet - 6956,10 zł. W sektorze publicznym mediana wynagrodzeń wyniosła 8053,20 zł, natomiast w sektorze prywatnym była równa 6587,50 zł.

W oparciu o dane GUS, sprawdziliśmy, jakie są zarobki mieszkańców w przedsiębiorstwach i instytucjach działających w regionie. Jak się okazuje, mediana wynagrodzeń najmniejsza jest w gminie Dębnica Kaszubska (5570,98 zł). Następna na liście jest gmina Potęgowo (5957,29).

W przypadku innych samorządów powiatu słupskiego, mediana miesięcznych zarobków przekroczyła 6 tys. złotych.

W zestawieniu oczywiście nie zabrakło Słupska - mediana zarobków w największym mieście naszego regionu wyniosła 6830,27 zł. Są jednak samorządy, gdzie mediana wynagrodzeń znacznie tę kwotę przewyższa. Pierwsze niejsce w rankingu mediany w regionie słupskim zarobków może zaskoczyć.

Pełen ranking

- Gmina Damnica: mediana zarobków - 7769,10 zł;
- Gmina Smołdzino: mediana zarobków - 7345,66 zł;
- Gmina Ustka: mediana zarobków - 7184,00 zł;
- Miasto Słupsk: mediana zarobków - 6830,27 zł;
- Miasto Ustka: mediana zarobków - 6687,07 zł;
- Gmina Redzikowo: mediana zarobków - 6600,00 zł;
- Gmina Kobylnica: mediana zarobków - 6551,88 zł;
- Gmina Główczyce: mediana zarobków - 6247,07 zł;
- Gmina Kępice: mediana zarobków - 6050,20 zł;
- Gmina Potęgowo: mediana zarobków - 5957,29 zł;
- Gmina Dębnica Kaszubska: mediana zarobków - 5570,98 zł.

Słupsk budzi się po zimie. Wiceprezydentka o sprzątaniu miasta

Patryk Czerwiński
Słupsk

Wiosenne porządki w Słupsku trwają. Miasto, jak poinformowała wiceprezydent Marta Makuch, sukcesywnie pozbywa się piachu, myje nawierzchnie i łata ubytki w drogach. Przyznaje jednak, że skala prac po wyjątkowo srogiej zimie jest ogromna, a sprzątanie potrwa jeszcze tygodniami. Mieszkańcy placówek TPBA postanowili nie czekać i pomagali sprzątać teren przed słupskim hospicjum.

W tej chwili to nie tylko samo sprzątanie piachu, ale też mycie nawierzchni, szczególnie w reprezentacyjnych częściach miasta. Prace prowadzone są równocześnie w różnych lokalizacjach i potrwają jeszcze przez najbliższe tygodnie.

- Poza piachem jest to często mycie nawierzchni. Jest to także uzupełnianie tych nawierzchni. Łatanie ubytków w drogach trwa, mam wrażenie, że nieprzerwanie cały rok - mówiła Makuch.

Równolegle trwa łatanie ubytków w jezdniach. Jak twierdzi wiceprezydent Słupska, poza mrozami, trwa ono cały rok. Miały też pojawiać się pytania, dotyczące łatania dróg podczas złej pogody.

- Łatamy i nie mówimy, że do maja nie będziemy tego robili, proszę jeździć teraz przez pół roku po drogach bardzo niekomfortowych z wieloma ubytkami po tak srogiej zimie - odpowiedziała wiceprezydentka.

Marta Makuch poruszyła też temat obowiązków właścicieli nieruchomości.

- Każdy chodnik przynależny do prywatnego budynku czy wspólnoty mieszkaniowej musi być posprzątany przez tego właściciela - przypomina.

Zapowiada ona również, że wkrótce ruszy akcja informacyjna, prowadzona ze strażą miejską.

- Tak jak było w przypadku zimy, przy pierwszym podejściu nie było mandatów, natomiast będziemy przypominać, upominać, a jak to nie będzie pomagało może i nawet karać - zapewnia.

Warto dodać, że kilku mieszkańców placówek Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta pomogło sprzątać plac przed słupskim hospicjum.

- Grzegorz, Robert, Krzysztof, Ryszard, Marcin i Dariusz razem z jednym z opiekunów pojechali do Hospicjum Miłosierdzia Bożego w Słupsku. Najpierw zapytali, czy mogą pomóc. A potem, z miotłami w rękach, ruszyli sprzątać plac przed hospicjum z piasku, który pozostał po zimie - pisze TPBA Koło Słupskie. - Może ktoś powie: zwykłe zamiatanie, ale w duchu św. Brata Alberta nie ma „zwykłych" czynów, gdy robi się je z serca.

©℗

REKLAMA 0011465072

eprasa.pl 02ebe62038

Głos Dziennik Pomorza
Czwartek, 19.03.2026

Gmina Redzikowo stawia na rowery. Będą nowe ścieżki

Patryk Czerwiński
Region

Gmina Redzikowo rozwija infrastrukturę rowerową, realizując dwie kluczowe inwestycje za ponad 2,5 miliona złotych. Trwa budowa ścieżek na odcinkach Swochowo - Lubuczewo oraz Kusowo - Krępa Słupska. Obie trasy są współfinansowane ze środków unijnych. Ponadto gmina po raz pierwszy przystąpiła do ogólnopolskiej rywalizacji o Puchar Rowerowej Stolicy Polski.

Jak podkreśla wójt Gminy Redzikowo Barbara Dykier, inwestycje w ścieżki rowerowe konsekwentnie zbliżają się do finału.

- Wrócił na plac budowy wykonawca ścieżki rowerowej Swochowo-Lubuczewo. Termin zakończenia tej inwestycji to maj bieżącego roku - informuje wójt Barbara Dykier.

Nowa trasa powstaje wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 213 i zyska asfaltową nawierzchnię, odwodnienie, oznakowanie oraz kanał technologiczny. Wartość umowy to ponad 2,5 mln zł, a inwestycja jest współfinansowana z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Równolegle ruszyły prace przygotowawcze przy budowie ścieżki z Kusowa do Krępy Słupskiej przez Płaszewko. Wykonawca wyciął już drzewa kolidujące z trasą, a właściwe roboty drogowe rozpoczną się w kwietniu. Ścieżka ma być gotowa do 14 września, a inwestycja otrzymała dofinansowanie z programu Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych .

- Pomału zamykamy sieć ścieżek rowerowych na terenie gminy Redzikowo - podsumowuje Barbara Dykier - Plan, który chcemy zrealizować w tym roku dzięki środkom unijnym, czyli Swochowo-Lubuczewo, Krępa-Kusowo, a także Strzelino-Strzelinko, Włynkówko-Włynkówek.

FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI

- Pomału zamykamy sieć ścieżek rowerowych na terenie gminy Redzikowo - informuje wójt Barbara Dykier. Na zdjęciu: rowerowa obwodnica Bruskowa Wielkiego

Wszystko wskazuje na to, że inwestycje te zostaną zrealizowane zgodnie z harmonogramem. Wykonawca zapewnia, że prace idą sprawnie i nie ma opóźnień, które mogłyby wpłynąć na termin zakończenia. Wójt Barbara Dykier jest przekonana, że zostanie on w stu procentach wypełniony.

Po raz pierwszy Gmina Redzikowo przystąpiła do akcji Rowerowa Stolica Polski. To ogólnopolska zabawa i rywalizacja miast i gmin, w której liczy się każdy kilometr przejechany na rowerze. Uczestnicy rejestrują swoje trasy w bezpłatnej aplikacji, a ich wyniki zasilają wspólny ranking gminy. Główna rywalizacja o Puchar Rowerowej Stolicy Polski potrwa od 1 do 30 czerwca.

- Po raz pierwszy przystępujemy do tej zabawy, do tej rywalizacji. Mając na swoim terenie tak dużą długość ścieżek rowerowych i piękne połączenia, jak chociażby modernizacja drogi krajowej nr 21, która dała przepiękną ścieżkę do Ustki, czy połączenie przez kładkę we Włynkówku, trzeba promować tę dyscyplinę sportu i rekreacji, ale też i naszą gminę - uważ wójt Dykier.

Gmina realizuje także inne inwestycje sportowe. W Siemianicach, jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa kompleksu boisk orlikowych z zapleczem szatniowym. Termin zakończenia to wrzesień, a inwestycja otrzymała 30-procentowe dofinansowanie z Ministerstwa Sportu.

Ścieżka rowerowa ze Swochowa do Lubuczewa powstaje wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 213. Ma być gotowa w maju

Gmina pozyskała również środki na modernizację istniejących boisk wielofunkcyjnych przy szkołach w Głobinie, Bierkowie i Włynkówku.

©℗

Piwnica zalewana, stęchlizna wdziera się do mieszkania. Spółdzielnia odpowiada: naprawiamy na bieżąco

Patryk Czerwiński
Słupsk

Mieszkaniec budynku przy ul. Koszalińskiej w Słupsku od miesięcy walczy z wilgocią i nieprzyjemnym zapachem stęchlizny, który przenika do jego lokalu z piwnicy. Źródłem problemu mają być wody gruntowe przedostające się przez nieszczelne fundamenty. Spółdzielnia zapewnia, że na bieżąco usuwa przecieki, a kontrole sanepidu i nadzoru budowlanego nie potwierdziły zagrożenia sanitarnego.

Mieszkaniec parteru w budynku przy Koszalińskiej od dłuższego czasu zmaga się z uciążliwym zapachem stęchlizny. Jak tłumaczy w liście do redakcji „Głosu", źródłem problemu jest piwnica w fatalnym stanie technicznym, regularnie zalewana przez wody gruntowe z powodu nieszczelności fundamentów.

- W piwnicy stale unosi się intensywny, nieprzyjemny zapach wilgoci i zgnilizny, który przenika do mieszkań - opisuje.

Mimo że około trzech miesięcy temu wykonano wykop naprawczy z lewej strony budynku, problem nie został rozwiązany. Obecnie woda przedostaje się przez narożną część fundamentów. Mieszkaniec wielokrotnie zgłaszał sprawę do spółdzielni i innych instytucji, ale bez skutecznego rezultatu.

FOT. MIESZKANIEC SŁUPSKA

Zalana piwnica w budynku przy ul. Koszalińskiej

W odpowiedzi do naszej redakcji Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kolejarz" w Słupsku, do której należy ten budynek, przedstawiła swoją wersję wydarzeń. Jak wynika z pisma, pierwsze zgłoszenie zostało sprawdzone 26 sierpnia 2025 roku.

- Przeprowadzono kontrolę korytarza piwnicznego oraz pomieszczenia piwnicznego znajdującego się bezpośrednio pod mieszkaniem zgłaszającego i nie stwierdzono zawilgocenia oraz przecieku wód gruntowych - informuje spółdzielnia.

Spółdzielnia Mieszkaniowa Kolejarz zapewnia, że trwają prace w celu likwidacji przyczyny przecieku przez ścianę szczytową

Problem pojawił się w październiku ubr., podczas opadów deszczu, gdy doszło do punktowego przecieku przez ścianę fundamentową od strony balkonów. W listopadzie wykonano izolację ściany od zewnątrz. 23 lutego 2026 roku zgłoszono jednak kolejny przeciek, tym razem na ścianie szczytowej.

- Trwają prace w celu likwidacji przyczyny przecieku przez ścianę szczytową - zapewnia spółdzielnia.

Spółdzielnia powołuje się również na kontrole instytucji zewnętrznych. Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego przeprowadził kontrolę 4 listopada 2025 roku, a Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna dwukrotnie, 26 listopada 2025 i 23 lutego 2026 roku.

- Kontrole nie wykazały nieprzyjemnych zapachów w korytarzu piwnicznym, które mogłyby przenikać do mieszkań - informuje Spółdzielnia Kolejarz.

©℗

KRÓTKO

REGION

W Lęborku na przejściu dla pieszych kierowca samochodu marki Audi najechał na stopę 71-letniej kobiety.

Do zdarzenia doszło na ul. Pionierów. Z ustaleń policji wynika, że kierujący Audi 20-latek, w trakcie opadów deszczu, na śliskiej nawierzchni, nie udzielił pierwszeństwa pieszej przechodzącej przez pasy.

- W ostatniej chwili, chcąc uniknąć potrącenia kobiety, spróbował ją ominąć, ale i tak najechał na jej stopę - informuje asp.sztab. Marta Szałkowska oficer prasowa Komendanta Powiatowego Policji w Lęborku. - 71-latka została przewieziona do szpitala.

Badanie alkotestem wykazało, że oboje uczestnicy tego zdarzenia byli trzeźwi. Policjanci zatrzymali prawo jazdy 20-latka i zabezpieczyli ślady oraz dowody, na podstawie których obecnie szczegółowo wyjaśniają okoliczności wypadku.

ROG

©℗

0011497004

„Każdy przecież początek
to tylko ciąg dalszy,
a księga zdarzeń zawsze otwarta w połowie"
Wisława Szymborska

Pani Małgorzacie Lenart
Wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej w Słupsku
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ukochanej Mamy

Krystyna Danilecka-Wojewódzka
Prezydent Miasta Słupska

Paweł Szewczyk
Przewodniczący Rady Miejskiej w Słupsku
wraz z Radnymi

eprasa.pl 02ebe62038

Nowe inwestycje w ZOP Kaszubia

Tomasz Chudzyński
Pomorze

Dwie nowe inwestycje w ramach Zielonego Okręgu Przemysłowego Kaszubia mają zostać ogłoszone w najbliższych dniach. Pierwszą firmą, która będzie budować na terenach ZOP jest norweski Kongsberg.

FOT. MAT. PRAS.

Maciej Samsonowicz i Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiadają obecność w Gdyni

W najbliższą środę w Gdyni ogłoszone zostaną dwie kolejne firmy, które będą inwestować w Zielonym Okręgu Przemysłowym Kaszubia. Udział w uroczystości zapowiedział wstępnie szef MON i wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz. Wiele zatem wskazuje, że będą to firmy z branży obronnej lub cywilno-wojskowego podwójnego zastosowania (tzw. dual-use).

Kongsberg już działa na Pomorzu

Dołączą one do norweskiego Kongsberga, który jeszcze w listopadzie zeszłego roku ogłosił, że w ZOP Kaszubia ruszy z częścią swojej produkcji. Zbrojeniowy potentat o zasięgu globalnym ma wybudować nawet dwa zakłady związane z obronnością lądową i morską. Mówi się o produkcji działek, systemów antydronowych i morskich pojazdów autonomicznych. Budowa zakładów ma rozpocząć się w tym roku, a produkcja ma ruszyć za trzy lata. Zakłady prawdopodobnie powstaną w powiatach wejherowskim i słupskim. Wartość inwestycji ma wynosić od 200 mln zł do nawet miliarda zł.

Kongsberg jest już obecny na Pomorzu. W Gdyni działa jego Morskie Centrum Serwisowe, a niedawno podpisał porozumienie z gdyńską firmą Advanced Protection Systems produkująca systemy antydronowe. Z kolei Morska Jednostka Rakietowa jest wyposażona w przeciwokrętowe pociski produkowane właśnie przez norweski koncern.

Zaznaczmy, ogłoszona w zeszłym roku koncepcja Zielonego Okręgu Przemysłowego „Kaszubia", swego rodzaju strefy ekonomicznej, zakłada rozwój przemysłu (w tym obronnego oraz dual use), energetyki i infrastruktury krytycznej na terenie m.in. województwa pomorskiego. Obok wspomnianych wyżej inwestycji Kongsberga planowana jest budowa centrum dronowego, bazy danych.

- Zielony Okręg Przemysłowy Kaszubia jest połączeniem inwestycji infrastrukturalnych powstających w dziedzinie obronności, z inwestycjami energetycznymi - tłumaczy Maciej Samsonowicz, doradca ministra obrony narodowej, wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza. - Wydajemy setki miliardów na zbrojenia. Te pieniądze muszą budować polską gospodarkę. Pamiętajmy, koszt zakupu sprzętu to jest trzydzieści procent całej ceny. Natomiast później trzeba go utrzymywać - serwisować, modernizować. I te pieniądze muszą trafić do polskiej gospodarki, muszą budować wartość, tu muszą budować technologię.

Kaszubię wybudują polskie firmy

W czasie grudniowego kongresu BeSecure, który odbywał się w Gdańsku, spora grupa rodzimych przedsiębiorców pytała Macieja Samsonowicza o możliwość o kooperacji w ramach projektu. Lista kolejnych firm chcących zainwestować w Kaszubii ma być całkiem pokaźna.

- ZOP Kaszubia nie będą budowały koncerny zagraniczne, tylko polskie firmy. To polskie firmy będą dostawcami, wykonawcami, potrzebować będziemy specjalistów, wykształconych ludzi. Dlatego projekt Kaszubia dla wielu grup społecznych jest bardzo atrakcyjny - tłumaczył doradca szefa MON.

Co ciekawe, ZOP Kaszubia wpisuje się w koncepcję współpracy Polski z państwami nordyckimi, na rzecz bezpieczeństwa. Staje się częścią tzw. Deklaracji Bałtyckiej, którą podpisały państwa z basenu Morza Bałtyckiego - Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandia, Szwecja, Dania, Niemcy oraz Norwegia. - Łączymy filary nowego bezpieczeństwa. Mamy Deklarację Bałtycką, sztywne zobowiązanie krajów Morza Bałtyckiego do wspierania się, obrony, reagowania na kryzysy. ZOP Kaszubia mocno się w to wpisuje - podkreślał Maciej Samsonowicz.

REKLAMA 0011493273

Burmistrz Kępic

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kępicach przy ul. Niepodległości 6 został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemcy w trybie bezprzetargowym – lokal mieszkalny nr 10 położony w budynku nr 5 przy ul. Kruszka w miejscowości Kępice, gm. Kępice.

REKLAMA 0011496752

PREZYDENT MIASTA SŁUPSKA

informuje, że na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II piętro 213-224) został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do:

*** oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym:**

- część działki nr 68/39 o pow. 0,0076 ha w obr. nr 0017 przy ul. Bohaterów Westerplatte,
- część działki nr 68/39 o pow. 0,0086 ha w obr. nr 0017 przy ul. Bohaterów Westerplatte,
- część działki nr 68/39 o pow. 0,0306 ha w obr. nr 0017 przy ul. Bohaterów Westerplatte,
- część działki nr 68/39 o pow. 0,0455 ha w obr. nr 0017 przy ul. Bohaterów Westerplatte,
- część działki nr 68/39 o pow. 0,0484 ha w obr. nr 0017 przy ul. Bohaterów Westerplatte,

*** oddania w najem w trybie bezprzetargowym:**

- lokale użytkowe o nr 130, 149, 633, 635 usytuowane w nieruchomości będącej własnością Skarbu Państwa przy ul. Jana Pawła II 1 (dz. nr 482/2 obr. 13).

REKLAMA 0011495143

OBWIESZCZENIE

o wszczęciu postępowania administracyjnego korygujące obwieszczenie z dnia 20.02.2026 roku

Zgodnie z art. 49, art. 10 § 1 i art. 61 § 4 k.p.a. ustawy 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego *(t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691)* **w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych** *(t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311)*, **Starosta Słupski zawiadamia, że w dniu 3 września 2025 roku zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek Zarządu Powiatu reprezentowanego przez Zarząd Dróg Powiatowych w Słupsku, w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:** *„Przebudowa drogi powiatowej nr 1139 Damnica – Główczyce na odcinku od km 0+000 do 4+400, od km 5+700 do 9+720, od km 9+892 do km 11+736 i od km 12+418,5 do 15+870,69".*

Inwestycja jest zlokalizowana na działkach:

- **obręb Główczyce nr 221204_2.0001,** jedn. ewid. **Główczyce: 628, 82/2, 556/4, 89/2** *(89/3)*, **87** *(87/1)*, **88** *(88/1)*, **84/3** *(84/4, 84/5)*, **91** *(91/1, 91/2)*, **84/2;**
- **obręb Klęcino nr 221204_2.0013,** jedn. ewid. **Główczyce: 340/1, 269/1, 312/1;**
- **obręb Wielka Wieś nr 221204_2.0026,** jedn. ewid. **Główczyce: 13, 3, 83;**
- **obręb Wielka Wieś PGR nr 221204_2.0027,** jedn. ewid. **Główczyce: 5;**
- **obręb Wiszno nr 221202_2.0018,** jedn. ewid. **Damnica: 97, 84/1** *(84/7)*;
- **obręb Bobrowniki nr 221202_2.0002,** jedn. ewid. **Damnica: 11/1, 11/3, 4/21, 3/14** *(3/18)*, **23**;
- **obręb Damno nr 221202_2.0006,** jedn. ewid. **Damnica: 231, 229, 13/1, 234/1, 234/3, 7/16, 10/1** *(10/7)*, **12/7** *(12/8)*;
- **obręb Damnica Leśnictwo nr 221202_2.0005,** jedn. ewid. **Damnica: 4/1, 208** *(208/1)*, **217** *(217/1)*, **229/54** *(229/64)*, **229/9** *(229/62)*, **228/2, 233/37** *(233/48)*;
- **obręb Damnica nr 221202_2.0004,** jedn. ewid. **Damnica: 164, 163** *(163/1)*, **165** *(165/1)*, **176, 160, 165, 172, 100/7, 152/6, 159/9.**

** w nawiasach podano nr działki po podziale wg oznaczenia w katastrze nieruchomości*

1. Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren inwestycji wchodzących pod projektowany pas drogi powiatowej:

- **obręb Główczyce nr 221204_2.0001,** jedn. ewid. **Główczyce: 84/5, 87/1, 88/1, 91/2**, **91/1, 893, 84/4;**
- **obręb Klęcino nr 221204_2.0013,** jedn. ewid. **Główczyce: 269/1;**
- **obręb Wielka Wieś nr 221204_2.0026,** jedn. ewid. **Główczyce: 13, 3, 83**;
- **obręb Wielka Wieś PGR nr 221204_2.0027,** jedn. ewid. **Główczyce: 5**;
- **obręb Wiszno nr 221202_2.0018,** jedn. ewid. **Damnica: 97, 84/7**;
- **obręb Bobrowniki nr 221202_2.0002,** jedn. ewid. **Damnica: 11/1, 11/3, 3/18;**
- **obręb Damno nr 221202_2.0006,** jedn. ewid. **Damnica: 234/1, 234/3, 10/7, 12/8;**
- **obręb Damnica Leśnictwo nr 221202_2.0005,** jedn. ewid. **Damnica: 4/1, 208/1, 217/1, 229/64, 229/62, 233/48**;
- **obręb Damnica nr 221202_2.0004,** jedn. ewid. **Damnica: 164, 163/1, 165/1.**

2. Wykaz działek powstałych w wyniku podziału:

- **obręb Główczyce nr 221204_2.0001,** jedn. ewid. **Główczyce:**
  z działki nr 87 na działki nr: 87/1, 87/2,
  z działki nr 88 na działki nr: 88/1, 88/2,
  z działki nr 91 na działki nr: 91/1, 91/2, 91/3,
  z działki nr 84/3 na działki nr: 84/4, 84/5,
  z działki nr 89/2 na działki nr: 89/3, 89/4,
- **obręb Wiszno nr 221202_2.0018,** jedn. ewid. **Damnica:** z działki nr 84/1 na działki nr: 84/7, 84/8,
- **obręb Bobrowniki nr 221202_2.0002,** jedn. ewid. **Damnica:** z działki nr 3/14 na działki nr: 3/18, 3/19,
- **obręb Damno nr 221202_2.0006,** jedn. ewid. **Damnica:**
  z działki nr 10/1 na działki nr: 10/7, 10/8,
  z działki nr 12/7 na działki nr: 12/8, 12/9,
- **obręb Damnica Leśnictwo nr 221202_2.0005,** jedn. ewid. **Damnica:**
  z działki nr 208 na działki nr: 208/1, 208/2,
  z działki nr 229/54 na działki nr: 229/64, 229/65,
  z działki nr 217 na działki nr: 217/1, 217/2,
  z działki nr 229/9 na działki nr: 229/62, 229/63, 229/66, 229/67,
  z działki nr 233/37 na działki nr: 233/48, 233/49,
- **obręb Damnica nr 221202_2.0004,** jedn. ewid. **Damnica:**
  z działki nr 165 na działki nr: 165/1, 165/2,
  z działki nr 163 na działki nr: 163/1, 163/2,

3. Wykaz działek podlegających przejęciu na rzecz Powiatu Słupskiego:

- **obręb Główczyce nr 221204_2.0001,** jedn. ewid. **Główczyce:** 84/4, 84/5, 87/1, 88/1, 89/3, 91/1, 91/2,
- **obręb Wiszno nr 221202_2.0018,** jedn. ewid. **Damnica:** 84/7,
- **obręb Bobrowniki nr 221202_2.0002,** jedn. ewid. **Damnica:** 3/18,
- **obręb Damno nr 221202_2.0006,** jedn. ewid. **Damnica:** 10/7, 12/8,
- **obręb Damnica Leśnictwo nr 221202_2.0005,** jedn. ewid. **Damnica:** 208/1, 217/1, 229/64, 229/62, 233/48,
- **obręb Damnica nr 221202_2.0004,** jedn. ewid. **Damnica:** 163/1, 165/1.

Zgodnie z art. 11f ust. 1 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, decyzja o inwestycji drogowej ustala lokalizację drogi, zatwierdza projekt podziału nieruchomości i jest pozwoleniem na budowę.

W związku z powyższym informujemy, że strony w terminie 14 dni od dnia otrzymania zawiadomienia mogą zapoznać się z całością materiału dowodowego i złożyć ewentualne wnioski i zastrzeżenia w Wydziale Architektoniczno-Budowlanym Starostwa Powiatowego w Słupsku,

Z aktami sprawy można zapoznać się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Słupsku przy ul. Szarych Szeregów 14 *(pok. 107, tel. 59 841 87 28)* w dniach: poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek, w godzinach 7.30 – 15.00, środa dniem bez interesanta.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia

Sygnatura sprawy: AB.6740.706.2025.IV

eprasa.pl 02ebe62038

POLSKA *i* ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Seria alarmów bombowych

Seria alarmów bombowych wywołała w środę przed południem chaos w przedszkolach i szkołach podstawowych w kilku dzielnicach Warszawy. Od rana służby podejmowały interwencje po otrzymaniu e-maili z informacjami o rzekomych ładunkach wybuchowych.

– Wiadomości e-mail zostały skierowane do placówek edukacyjnych, które następnie przeprowadziły ewakuacje i to one odpowiadają za ich szczegóły – przekazał nam st. sierż. Jakub Filipiak z zespołu prasowego KSP.

Dyrekcje części placówek zdecydowały się na ewakuację dzieci i personelu, a zespoły pirotechniczne oraz psy służbowe sprawdzały budynki.

– W naszej dzielnicy było 10 alarmów w przedszkolach i 3 w szkołach podstawowych. Wszystkie placówki zostały sprawdzone przez odpowiednie służby – powiedział w rozmowie z nami rzecznik prasowy Dzielnicy Praga-Południe Andrzej Opala. MB

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE

Rosomak ze wsparciem

FOT. PAP/ART SERVICE

Spółka Rosomak z Polskiej Grupy Zbrojeniowej podpisała w środę umowę z Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną o wsparciu na kwotę 57 mln zł inwestycji zakładającej zwiększenie zdolności produkcyjnych. Będzie to m.in. uruchomienie linii produkcyjnej pojazdów Legwan.

WARSZAWA

Nawrocki spotka się z Trumpem?

Rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz poinformował, że prowadzone są rozmowy na temat spotkania Karola Nawrockiego z Donaldem Trumpem.

Leśkiewicz w środę w rozmowie z WP.PL wyraził nadzieje, że „niedługo dojdzie do kolejnego spotkania" prezydenta Nawrockiego z Donaldem Trumpem. Nie chciał jednak zdradzać szczegółów. Zapowiedział, że Kancelaria Prezydenta „wkrótce o tym poinformuje". Dopytywany o miejsce spotkania wykluczył, by miało do niego dojść w naszym kraju. Jak podkreślił, Trump w najbliższym czasie nie przyjedzie do Polski.

Dodał, że prowadzone są także rozmowy na temat wizyty prezydenta USA w naszym kraju.

EDUKACJA

Ministerstwo kończy prace nad przepisami, które spowodują, że od 1 września 2026 r. w szkołach podstawowych wprowadzimy zakaz używania telefonów komórkowych – poinformowała w środę w Olsztynie szefowa MEN Barbara Nowacka. Przepisy spowodują, że dzieci nie będą mogły korzystać z telefonów na lekcjach. – Wyjątkiem może być proces dydaktyczny i decyzja nauczyciela, ale nie może być to norma – zaznaczyła.

> *Mamy 100 procent więcej zbiorów butelek plastikowych w stosunku do tego, co zbierało się w żółtych koszach*
>
> **Paulina Hennig-Kloska**, minister klimatu i środowiska

Gorący spór o ETS. Polska chce zmian przed unijnym szczytem

Marcin Koziestański
Warszawa

Spór o ETS nabiera tempa przed unijnym szczytem. Karol Nawrocki apeluje o odejście od systemu, wskazując na rosnące koszty energii i zagrożenie dla przemysłu. Z kolei rząd Donalda Tuska zapowiada walkę o zmiany, ale podkreśla, że całkowite wyjście z ETS nie jest możliwe.

Dziś odbędzie się unijny szczyt ws. ETS. To system handlu uprawnieniami do emisji CO_2, którym obecnie objęta jest energetyka. Mechanizm został wprowadzony przez Unię Europejską, by ograniczać emisję gazów cieplarnianych (głównie CO_2) przez nadanie im ceny. Od 2028 roku ma wejść w życie ETS2, który prawami do emisji obejmie m.in. transport czy budownictwo.

Ze względu na presję wielu państw członkowskich KE przeprowadzi wkrótce rewizję dyrektywy ETS. Tuż przed czwartkowym unijnym szczytem prezydent Karol Nawrocki we wtorek, 17 marca, wystosował pismo do premiera Donalda Tuska, w którym domaga się odejścia od systemu handlu uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla. Wskazuje, że system jest nieefektywny i powoduje ucieczkę przemysłu poza kraje Unii Europejskiej.

Prezydent zaznaczył, że system ETS funkcjonuje już od dwóch dekad.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Tusk zapowiada, że będzie przekonywał europejskich partnerów do zmiany filozofii polityki energetycznej

„To wystarczająco długi okres, aby dokonać twardej i bezkompromisowej oceny skuteczności tego instrumentu. Jesteśmy świadkami zjawiska, które historia zapamięta jako wielką deindustrializację Europy i ucieczkę przemysłu z naszego kontynentu" – napisał Nawrocki.

Prezydent ocenił, że jednym z głównych powodów osłabienia europejskiego przemysłu są wysokie koszty energii elektrycznej – znacznie wyższe niż w Chinach i USA.

„Kluczowym czynnikiem jest koszt uprawnień do emisji CO_2. W realiach globalnej konkurencji oznacza to systemowe osłabienie europejskich przedsiębiorstw i utratę zdolności do konkurowania na rynkach światowych. Stawką jest przyszłość europejskiego przemysłu, a wraz z nim przyszłość naszej Wspólnoty" – napisał Nawrocki.

Według prezydenta w tej sytuacji najbardziej racjonalnym rozwiązaniem z punktu widzenia interesu gospodarczego i strategicznego Europy byłoby odejście od systemu ETS.

Za wyjściem z ETS jest także kandydat PiS na premiera. Przemysław Czarnek ogłosił w poniedziałek, 16 marca, że złożył w Sejmie dokument, w którym zobowiązuje premiera Donalda Tuska do działania w sprawie ETS w ciągu 14 dni. – Polska jest bankomatem dla unijnej polityki klimatycznej, dlatego trzeba wyjść z ETS – powiedział.

Według Czarnka wyjście z systemu doprowadzi do znaczącego spadku rachunków za energię – nawet o kilkadziesiąt procent.

– Politycy PiS prężą muskuły i udają, że mają świetne pomysły, że są zdeterminowani i skuteczni w walce o tanią energię, i coraz częściej słyszymy wezwania, żeby natychmiast opuścić umowy europejskie, w tym ETS – powiedział Tusk.

Przytoczył też wypowiedź byłego premiera Mateusza Morawieckiego z 2023 roku, który wówczas ocenił, że wyjście z ETS nie jest możliwe w prawie europejskim.

– To proponują ci, którzy nie mają wiedzy albo mają złą wolę w tej kwestii – cytował szef rządu.

Premier przypomniał też wypowiedź lidera Konfederacji Sławomira Mentzena, który stwierdził, że „jeżeli spojrzymy na relację z Unią Europejską, to Tusk jest bardziej asertywny niż Morawiecki".

– Tak to wygląda, jeżeli chodzi nie o mówienie, tylko o robienie, i tutaj w pełni się zgadzam z tą opinią – zauważył Tusk.

Zdaniem prezesa Rady Ministrów polski rząd przeprowadził wiele działań, by „rozbroić ETS1" oraz by przekształcić myślenie o cenach energii w dyskusji o ETS2. – Polska będzie domagała się specyficznie polskich rozwiązań, aby uszanować naszą sytuację, w której m.in. ETS stanowi bardzo istotny i negatywnie rozstrzygający czynnik, jeśli chodzi o ceny energii – zapewnił Tusk.

Sąd zgodził się na ekstradycję rosyjskiego archeologa do Ukrainy. Prowadził nielegalne wykopaliska na Krymie

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Warszawski sąd wyraził zgodę na wydanie rosyjskiego archeologa Aleksandra Butiagina stronie ukraińskiej. Mężczyzna jest podejrzewany o zniszczenie obiektu dziedzictwa kulturowego na Krymie.

Na początku grudnia ub.r. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, działająca na polecenie Prokuratury Okręgowej w Warszawie, w związku z wnioskiem strony ukraińskiej o międzynarodową pomoc prawną, zatrzymała obywatela Federacji Rosyjskiej Aleksandra Butiagina. Ukraińska prokuratura podejrzewa go o umyślne, nielegalne, częściowe zniszczenie obiektu dziedzictwa kulturowego.

Butiagin został przesłuchany w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie, gdzie odmówił składania wyjaśnień. Decyzją sądu został aresztowany.

W środę w Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyło się posiedzenie w przedmiocie prawnej oceny dopuszczalności ekstradycji Aleksandra Butiagina (wyraził zgodę na publikację nazwiska i wizerunku – PAP). Po jego zakończeniu obrońca Butiagina mec. Adam Domański przekazał, że argumentacja obrony, na tym etapie, nie przekonała sądu. – Sąd stwierdził prawną dopuszczalność wydania pana Aleksandra stronie ukraińskiej – poinformował.

Obrońca Rosjanina zapowiedział też, że zostanie złożone zażalenie na tę decyzję.

Według ukraińskiej prokuratury Aleksander Butiagin wraz z zespołem archeologów, w latach 2014–2019, nie mając stosownych pozwoleń na prowadzenie prac wykopaliskowych, prowadził je na terenie archeologicznego kompleksu „Starożytne miasto Myrmekjon" w Kerczu na Krymie.

Straty szacowane są na ponad 200 mln hrywien. PAP

eprasa.pl 02ebe62038

Wielka Brytania i Ukraina współpracują w sprawie obronności i bezpieczeństwa

Anna Nagel
Londyn

Ukraina i Wielka Brytania podpisały nową deklarację o pogłębieniu współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i przemysłu obronnego.

Deklarację podpisali prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski i premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer.

„Jest to logiczna kontynuacja naszych wcześniejszych ustaleń: umowy o stuletnim partnerstwie oraz umowy o bezpieczeństwie między Ukrainą a Wielką Brytanią. Jednocześnie jest to przejście od decyzji politycznych do konkretnej, praktycznej współpracy między sektorami obronnymi naszych państw" – napisał zastępca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Ihor Żowkwa na Facebooku.

Zgodnie z ustaleniami Ukraina będzie dzieliła się swoim doświadczeniem bojowym, technologiami i rozwiązaniami sprawdzonymi w wojnie z Rosją. Chodzi głównie o drony, walkę radioelektroniczną i nowoczesne taktyki wojenne. Wielka Brytania zadeklarowała inwestycje oraz wsparcie w zwiększaniu produkcji uzbrojenia.

Żowkwa ujawnił, że strony pracują nad zapełnieniem krytycznych luk w obronie powietrznej. Dotyczy to przechwytywania dronów, rozwoju środków wykrywania oraz integracji systemów przeciwdziałania pociskom manewrującym, a także zwiększania zdolności walki z rakietami balistycznymi.

PAP

FOT. PAP/EPA/DAVID CLIFF

Deklaracja podpisana przez Wołodymyra Zełenskiego i Keira Starmera otwiera nowy etap współpracy

Zabicie Laridżaniego nie zdestabilizuje Iranu

oprac. Anna Nagel
Iran

– Zabicie jednego z przywódców Iranu Alego Laridżaniego nie zdestabilizuje systemu politycznego tego państwa – powiedział w środę szef irańskiej dyplomacji Abbas Aragczi.

– Nie wiem, dlaczego Amerykanie i Izraelczycy wciąż nie rozumieją, że Islamska Republika Iranu ma silną strukturę polityczną z ugruntowanymi instytucjami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi – powiedział Aragczi w wywiadzie dla katarskiej stacji Al-Dżazira. Podkreślił, że usunięcie jednej jednostki nie zachwieje tą strukturą.

Laridżani, wpływowy sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu, zginął w ataku w nocy z poniedziałku na wtorek – poinformowała izraelska armia. Iran potwierdził jego śmierć.

Polityk był uważany za osobę faktycznie kierującą Iranem od czasu zabicia najwyższego przywódcy Alego Chameneiego w izraelsko-amerykańskim ataku w pierwszym dniu wojny.

FOT. MOSTAFAMERAJI, CC BY-SA 4.0

Ali Laridżani był jednym z najważniejszych irańskich polityków i bliskim sojusznikiem Chameneiego. Po jego śmierci wyrósł na faktycznego przywódcę kraju

– Nikt nie był tak ważny, jak najwyższy przywódca. On zginął męczeńską śmiercią, a system wciąż działa i natychmiast wyłoniono jego następcę – zaznaczył Aragczi. Na miejsce Chameneiego 8 marca wybrano jego syna, Modżtabę.

Szef irańskiej dyplomacji podkreślił, że to USA rozpoczęły wojnę i są odpowiedzialne za jej wszystkie konsekwencje, w tym humanitarne i gospodarcze – zarówno dla Iranu, jak i Bliskiego Wschodu i całego świata.

– USA muszą zostać pociągnięte do odpowiedzialności – zaznaczył Aragczi w rozmowie z Al-Dżazirą. Dodał, że państwa Zatoki Perskiej mogą być złe z powodu irańskich ataków dotykających mieszkańców tych krajów, ale winę za wojnę ponoszą wyłącznie Stany Zjednoczone.

Nikt nie był tak ważny, jak najwyższy przywódca. On zginął męczeńską śmiercią, a system wciąż działa

Kolejny przedstawiciel władz zabity

Wczoraj izraelski minister obrony Israel Kac ogłosił, że w nocnym ataku na Iran zginął minister wywiadu tego państwa Esmail Chatib. Iran nie potwierdził tej informacji. Byłby to kolejny wysoki rangą przedstawiciel władz w Teheranie zabity w izraelskim uderzeniu.

Kac dodał, że jeszcze można się spodziewać „istotnych niespodzianek" w walkach z Iranem i wspierającym to państwo libańskim Hezbollahem.

Zaznaczył, że wraz z premierem Benjaminem Netanjahu zezwolił wojsku na zabijanie „wyższych rangą irańskich oficjeli" bez konieczności uzyskania wcześniej zgody.

Chatib to szyicki duchowny, który stanął na czele resortu wywiadu w 2021 r. Wcześniej pełnił funkcje w szeregach irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC), był też współpracownikiem Alego Chameneiego.

PAP

REKLAMA 0011497082

PRODUKUJEMY
TWOJE BEZPIECZEŃSTWO
PROGRAM **POLSKA ZBROJNA** I **SAFE** TO SZANSA NASZEGO ROZWOJU

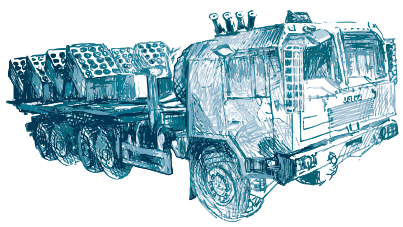

PGZ

HSW · Zakłady Mechaniczne Tarnów · PCO · Bumar Łabędy · JELCZ · H.CEGIELSKI-POZNAŃ S.A. · PIT-RADWAR · Fabryka Broni · WZL 2 · Bumar Łabędy · OBRUM · CENZIN · MESKO · WZM · ROSOMAK · WZU · ZPS GAMRAT · WCRKT · WSK PZL-KALISZ · MASKPOL · URAD · NAUTA · WZŁ1 · DEZAMET · CTM · NITROCHEM · ZMM · WZL1

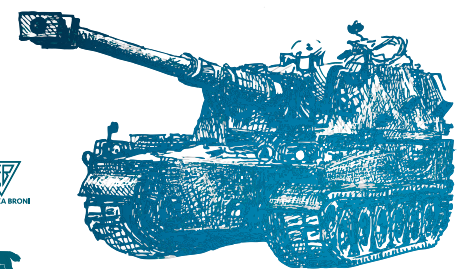

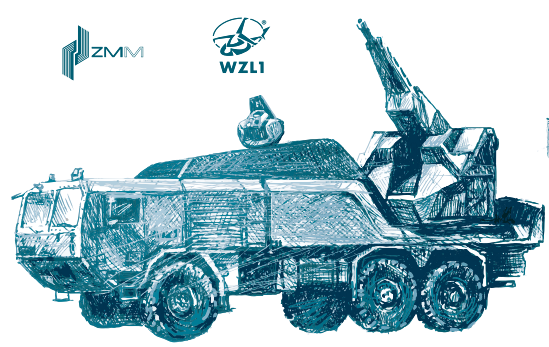

POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA:
23 000 PRACOWNIKÓW
100 ZAKŁADÓW PRACY
12 000 FIRM KOOPERUJĄCYCH

eprasa.pl 02ebe62038

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

„Vabank" oglądał każdy, ale komisarza Przygodę zna niewielu. A przecież istniał naprawdę – **str. 10**

Warto czytać „Trybunę Ludu". Po latach odsłania wiele ciekawostek z czasów komuny – **str. 11**

ZA TYDZIEŃ

Jak stalinowscy prokuratorzy wspierali polską bezpiekę
Wprowadzenie w Polsce po 1944 r. władzy ludowej nie byłoby możliwe bez zaprzęgnięcia w służbę reżimu sądownictwa oraz prokuratury.

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

W Oszaście nikt nie ma szans...

W przyszłym tygodniu premiera „Oszastu" Grzegorza Mirosława (wyd. Znak). Oto Jan Stelmach budzi się na pustej drodze wśród beskidzkich lasów. Jest zakrwawiony. Jego żona i córeczka zniknęły bez śladu. W ciągu kilku godzin staje się głównym podejrzanym nie tylko o uprowadzenie najbliższych, ale również o brutalne zabójstwo obcego mężczyzny. Śledztwo prowadzi coraz głębiej w krainę Oszastu – najbardziej odludnego obszaru Beskidu Żywieckiego.
ls

W KINACH

Brazylia, dyktatura, śmierć

26 marca do kin wtargnie „Tajny agent". Koprodukcję Brazylii, Francji, Niemiec i Holandii wyreżyserował Kleber Mendonça Filho. Mamy lata 70., Brazylia w żelaznym uścisku wojskowej dyktatury. Wybitny naukowiec Marcelo (Wagner Moura) powraca do rodzinnego Recife, żeby zabrać swojego syna w bezpieczne miejsce. Zanurzone w słońcu miasto jest na granicy szaleństwa: w karnawale giną ludzie, gdzieś na plaży znaleziono rekina z ludzką nogą w brzuchu, do miasta przybywa dwóch zabójców...
bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Bartelskim

Można mieć różne opinie na temat ideowości Lesława M. Bartelskiego (8.09.1920--27.03.2006) – pisarza, poety, powstańca, działacza ZLP i redaktora, ale warto wiedzieć, że był też autorem kryminału – „Drogi na Glockner" z 1959 r. Fabuła? Wyścig kolarski dookoła Austrii, z metą w Zell am See, jest tłem do akcji udaremnienia przemytu narkotyków. Aferę wyjaśnia polski dziennikarz „Zwierciadła Sportowego" Maciej Chrząszczewski.
mg

„Pod Paragrafem", magazyn kryminalno-historyczny, nr 198. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskała, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Służba Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska na tropie subkultur

Józef „Prorok" Pyrz (1946-2016), filozof po ATK, rzeźbiarz, jeden z liderów ruchu hipisowskiego w Polsce na przełomie lat 60. i 70. Był twórcą manifestu „Jak stać się wolnym?", a także twórcą pierwszych komun hipisowskich na warszawskim Mokotowie i w Ożarowie Mazowieckim

Anita Czupryn
redakcja@polskatimes.pl

Bitnicy, gitowcy, szalikowcy. Skinheadzi i poppersi. Hipisi, punki, metalowcy. W PRL-u subkultury młodzieżowe były solą w oku ówczesnej władzy.

Subkultury młodzieżowe wszędzie na świecie uważane były za element ideologicznie obcy i niebezpieczny; w tym sensie PRL niczym nie różnił się specjalnie od, dajmy na to, USA czy Związku Radzieckiego. Nieważne, czy to bikiniarze, gitowcy, hipisi czy punki, wszyscy tak samo wrogo odnosili się do panującego ustroju, a po ich kolorowych, nastroszonych (bądź łysych) głowach niewątpliwie chodziły pomysły na temat tego, jak złamać i pokonać system.

Symbole buntu

W Polsce stary ład odszedł wraz z drugą wojną światową. Chodziło o to, aby zamanifestować własne poglądy, wyróżnić się. A najłatwiej było zrobić to za pomocą ubioru. Pod koniec lat 40. i w latach 50., obok obowiązującego kanonu zetempowskich uniformów zaczęły więc pojawiać się kolorowe krawaty i takież skarpetki, oryginalne nakrycia głowy, luz i nonszalancja. Innymi słowy, pojawili się „bikiniarze". Ich strój nie tylko łamał kanony powszechnej mody. On miał być buntem, miał prowokować, miał śmiać się władzy w twarz.

Bikiniarze słuchali jazzu i fascynowali się Ameryką, jej kulturą. Tego władza nie mogła zdzierżyć. Nie dość, że strój zanadto ekscentryczny, to na dodatek szokujące wręcz, niekonformistyczne zachowanie. Przyzwolenia na istnienie burzycieli zastanego porządku być nie mogło. Bikiniarze spotykali się więc z oficjalnym potępieniem, traktowano ich niczym groźnych chuliganów czy też nieprzystosowanych bumelantów.

Na kolorowej palmie

Bohdan Czeszko w bikiniarzach z lat 50. dopatrywał się spadkobierców tak zwanych bażantów z lat przedwojennych, noszących spodnie typu charleston, ciasną, przylegającą ściśle do ciała marynarkę i z ondulacją na głowie. „Bażanciarnia" w czasie wojny okrzyknięta została „tombakową młodzieżą". Po wojnie „bażant" uległ transformacji w bikiniarza właśnie, wspólne pozostało umiłowanie do jazzu, choć zmianie uległ nie tylko strój, ale i postawa wobec rzeczywistości.

Ciekawe są teorie na temat pochodzenia słowa „bikiniarz", do dziś niejednoznaczne. Najczęściej bikiniarzy łączono z atolem Bikini, na którym Amerykanie prowadzili próby jądrowe. A że bikiniarze nosili krawaty z palmą, pod którą, bywało, opalała się rozebrana dziewczyna, nietrudno było skojarzyć, że palma równa się atol, równa się bikini. W Krakowie na bikiniarza wołano „dżoler", we Wrocławiu – „bigarz", a najczęściej jednak „bażant".

Ciąg dalszy na str. 10

eprasa.pl 02ebe62038

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

rekomendują Bożenna W. Piskała i Tadeusz Żarek

Cesarz zbrodni – profesor Fell

Nowy Jork, luty 1703 r. Manhattanem wstrząsa seria tajemniczych eksplozji. W tak drastyczny sposób ktoś pragnie przyciągnąć uwagę Matthew Corbetta, specjalisty od rozwiązywania problemów. Tym kimś okazuje się cesarz zbrodni – profesor Fell.

Robert McCammon, „Jeździec opatrzności", wyd. Vesper, Czerwonak 2026, cena 74,90 zł

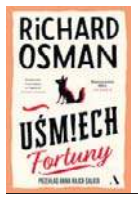

Jest spokojnie, ale tylko do czasu...

To spokojny rok dla Czwartkowego Klubu Zbrodni. Joyce jest zajęta planowaniem przyjęcia weselnego córki, Elizabeth przeżywa żałobę, Ron zmaga się z problemami rodzinnymi, a Ibrahim nadal prowadzi terapię swojej ulubionej przestępczyni.

Richard Osman, „Uśmiech fortuny", wyd. Agorta, Warszawa 2026, cena 56,99 zł

Na stoku nie jest bezpiecznie

Gdy na wyciągu narciarskim zostają odnalezione zwłoki, spokojny szwedzki kurort zamienia się w miejsce pełne strachu i niedopowiedzeń. Ofiara to młoda dziewczyna, która niedawno zaginęła po obchodach Dnia Świętej Łucji, a jej śmierć wstrząsa lokalną społecznością.

Vibveca Sten, „Co skrywa śnieg", wyd. SQN, Kraków 2026, cena 54,90 zł

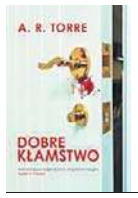

Myślę, że to nie on zabił...

Najsłynniejszy seryjny morderca ostatnich lat wreszcie popełnił błąd. Siódma ofiara Krwawego Rzeźnika uciekła i wskazała swojego oprawcę Randalla Thompsona, nauczyciela z lokalnej szkoły średniej. Jednak adwokat Robert Kawin nie wierzy w winę Randalla.

A. R. Torre, „Dobre kłamstwo", wyd. Muza, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

Jak zacząć życie na nowo?

Clara Lofthus po kilkuletnim pobycie w Kenii wraca do Oslo i kolejny raz szturmem zdobywa tekę ministry sprawiedliwości. Jednocześnie dowiaduje się, że po tragicznej śmierci ojca znienawidzona matka chce sprzedać gospodarstwo, które po nim zostało.

Ruth Lillegraven, „Kolejne życie", wyd. Wielka Litera, Warszawa 2026, cena 54,99 zł

Wszystko wygląda podejrzanie znajomo

Kiedy w północnej Szkocji znika siedmioletni Connor, Jack Logan obejmuje dowodzenie nad zespołem dochodzeniowym, który ma sprowadzić chłopca do domu. Nie wie, że nie obejdzie się bez kolejnego w jego życiu pokaźnego pakietu demonów i traum.

J. D. Kirk, „Stosy kości", wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 54,90 zł

Balansując na granicy między życiem a śmiercią

Susan Ryeland jest redaktorką i detektywem, która już dwukrotnie znalazła się na granicy życia i śmierci, pracując nad kryminałami o słynnym detektywie Atticusie Pündzie.

„Moim kolejnym przystankiem był dom Eliota w Notting Hill Gate.

Eliot od miesięcy pracował nad strukturą swej książki, na pewno więc zostawił notatki, szkice, schematy... Cokolwiek. Musiałam je zdobyć. Mogły przecież zawierać informację o tym, kto otruł Margaret Chalfont. Miałam nadzieję, że idąc tym tropem, dowiem się, kto zabił Miriam Crace, potrącił Eliota i zrobił całkiem sporo, żeby wrobić mnie w morderstwo. Wiedziałam, że to dość cyniczne, ale czy miałam wybór? Jeśli mam przekonać policję, że jestem niewinna, to dobrze byłoby wiedzieć, kto jest prawdziwym winowajcą.

Zadzwoniłam do drzwi i czekałam dłuższą chwilę, a gdy wreszcie się otworzyły, nie zobaczyłam ani Gillian, ani Elaine. Nigdy wcześniej nie spotkałam mężczyzny, który stał przede mną, lecz mimo to natychmiast go rozpoznałam. Był po sześćdziesiątce, nosił brodę i świdrował mnie spojrzeniem zmęczonych oczu spod czupryny przedwcześnie pobielałych włosów, kontrastujących z czarnymi jak węgiel brwiami. Dokładnie tak wyglądał w jego książce Elmer Waysmith, drugi mąż lady Chalfont. Ubrany był raczej swobodnie – w dżinsy, bluzę i sportowe buty – i ogólnie prezentował się bardzo po amerykańsku. Swobodnym ruchem oparł się o ościeżnicę, jasno dając mi do zrozumienia, że to on jest prawdziwym właścicielem tego domu.

Edward Crace.

– Tak?

Ten człowiek właśnie się dowiedział, że stracił młodszego syna. Może i nie łączyła ich wielka zażyłość, ale i tak ta wiadomość wyssała z niego życie.

– Pan Crace?

– My się chyba nie znamy?

– Nie. Pracowałam z pańskim synem. Nazywam się Susan Ryeland – umilkłam na moment, zastanawiając się, czy już o mnie słyszał. Na szczęście moje nazwisko nie zrobiło na nim żadnego wrażenia. – Proszę przyjąć wyrazy współczucia.

– Dziękuję – nie poruszył się. Nie chciał zaprosić mnie do środka. – W jakim sensie pracowała pani z moim synem? – zapytał.

– Jestem niezależną redaktorką. Pomagałam mu w pisaniu książki.

Wyglądał na zaskoczonego, jakby mgliście kojarzył, że Eliot nad czymś pracował, ale nie mógł sobie przypomnieć, nad czym konkretnie.

– Ach, tak. Gillian mi wspominała. Pisał powieść detektywistyczną.

– Zgadza się. Poznałam go w sumie niedawno, ale uważam, że był bardzo utalentowany i nie mogłam uwierzyć, gdy usłyszałam, że... Nie byłam w stanie dokończyć zdania. Jakich słów mi brakowało? „Zginął w wypadku"? „Został zamordowany"? – To się stało... – dokończyłam koślawo. – Kilka dni temu jedliśmy razem kolację i właś-nie wtedy poznałam Gillian. Zastałam ją może?

– Bardzo przeżyła jego śmierć. Teraz odpoczywa... na górze.

– A mogłabym wejść? Tylko na kilka minut. Bardzo chciałabym się z nią zobaczyć.

Wiedziałam, że najchętniej odprawiłby mnie z kwitkiem, ale nie miał na to siły.

– Oczywiście. Chyba nie myślę logicznie. Obawiam się, że to wszystko jeszcze do mnie nie dotarło. Proszę...

Usunął się na bok i weszłam do domu.

Poprowadził mnie do kuchni, gdzie ostatnim razem siedziałam z Gillian i Elaine. Pamiętałam ten widok: Gillian siedzącą na kanapie pod oknem, z kolanami pod brodą i posiniaczoną twarzą. Edward Crace skinął dłonią i sam także usiadł przy stole.

– Napije się pani kawy? – zapytał.

– Mogę sama zaparzyć, jeśli pan woli.

– Nie, dobrze jest czymś się zająć – odpowiedział i otworzył ekspres, żeby wsunąć do środka kapsułkę. Napełnił zbiorniczek wodą i wyjął z kredensu dwa kubki. Dobrze wiedział, gdzie czego szukać.

– Przyleciał pan aż z Ameryki? – zapytałam. Byłam ciekawa, jakim cudem dotarł tu tak szybko; nie chciało mi się wierzyć, że zdążył na nocny lot z Miami.

– Byłem na miejscu – nacisnął guzik. Małe światełko zamigotało, sygnalizując, że automat podgrzewa wodę. – Miałem tu kilka spotkań z artystami, pisarzami. Taką mam pracę.

– Prowadzi pan galerię w Miami?

– Bardziej fundację... Taki prywatny klub dla kolekcjonerów i miłośników dzieł sztuki. Od czasu do czasu wysyłają mnie na łowy, żebym sprowadził dobrego mówcę. Przekonałem się, że lepiej niż e-maile sprawdzają się spotkania twarzą w twarz. Byłem w Londynie, gdy dotarła do mnie wiadomość.

ANTHONY HOROWITZ

Angielski pisarz i scenarzysta. Stworzył m.in. cykl adaptacji powieści Agaty Christie z postacią detektywa Herkulesa Poirota dla telewizji ITV oraz kilka odcinków serii trzeciej „Robina z Sherwood".

– Zatrzymał się pan tutaj?

– Nie, w hotelu w Covent Garden – Edward Crace odetchnął głęboko. – Tak naprawdę nie czuję się swobodnie, gdy tu bywam. To mój dom, ale oddałem go Eliotowi i Gillian i nie chcę im się narzucać. Byłam ciekawa, czy Gillian powiedziała mu o ciąży, ale absolutnie nie mogłam o to spytać. Ani o inne świeże sprawy. – Ale dość często bywam w Londynie – ciągnął. – Zwykle nie spotykam się Eliotem. Żałuję, że nie odezwałem się do niego tym razem, ale skąd miałem wiedzieć, co się wydarzy.

– Nie było pana na przyjęciu – zauważyłam. – Nie dostał pan zaproszenia?

– Nie mam pojęcia. Możliwe, że próbowali się ze mną skontaktować, ale żadna siła nie zaciągnęłaby mnie na imprezę ku czci wspaniałych osiągnięć mojej matki – w jego głosie nagle pojawił się chłód. – Nie chciałem nawet przyjeżdżać do kraju w tym tygodniu, bo wiedziałem, że zbliża się właśnie ten dzień, ale nie miałem wyboru. Przypuszczam, że Eliot opowiadał ci co nieco o Marble Hall.

– Wiem, że nie był tam szczęśliwy.

– Nikt z nas nie był. Powinienem był wynieść się stamtąd lata wcześniej, gdy jeszcze byłem młody. Może gdybym to zrobił, Eliot dorastałby w normalnym środowisku i umiałby coś zrobić ze swoim życiem. I pewnie nadal by żył.

Załamany, ukrył twarz w dłoniach. Nie byłam pewna, co powinnam zrobić, ale nie mogłam po prostu go tak zostawić, wspartego plecami o kredens. Podeszłam i położyłam dłoń na jego ramieniu.

Edward wziął łyk kawy i odetchnął głęboko.

– Czy możesz zostawić mnie samego, Susan? – zapytał. – Nie wydaje mi się, żeby Gillian miała zejść na dół, a nawet jeśli, to pewnie nie będzie chciała z nikim rozmawiać. Wiedziałaś, że jest w ciąży z Eliotem?

Nawet w takim momencie wolał się oszukiwać. A może to Gillian go okłamała? Być może na jej miejscu uczyniłabym to samo. Powiedziała mi prawdę w gniewie krótko po tym, jak Eliot ją uderzył. Teraz, gdy był martwy, a ona została sama, wszystko się zmieniło. Widocznie postanowiła wychować dziecko tak, jakby było jego; pozostać w rodzinie i korzystać ze wsparcia finansowego. Edward miał rację co do jednego: byłam ostatnią osobą, którą chciałaby zobaczyć, gdyby zeszła na dół.

Tyle że jeszcze nie byłam gotowa odejść.

– Jest coś, Edwardzie, czego potrzebuję. Czy mógłbyś mi pomóc? Jak mówiłam, pracowałam z Eliotem nad jego nową książką. Przyszłam tu, bo są mi potrzebne jego notatki, a może wstępna wersja tekstu. To dla mnie bardzo ważne.

– Dlaczego?

– Trudno to wyjaśnić – postanowiłam, że powiem mu prawdę. – To powieść o Atticusie Pündzie, ale Eliot zawarł w niej wspomnienia z młodości spędzonej w Marble Hall. Wierzył, że wbrew temu, co wszyscy powtarzają, twoja matka nie zmarła śmiercią naturalną. Że ktoś mógł ją otruć. Czy kiedykolwiek rozmawialiście na ten temat?

– Gdy moja matka zmarła, Eliot miał dwanaście lat. Trzynaście, gdy opuściliśmy Marble Hall. Zawsze miał bujną fantazję i gdyby powiedział mi coś takiego, pewnie zbytnio bym się tym nie przejął. Ale nie powiedział. Nie mnie.

Nie mnie. Może dosłyszałam coś w jego głosie, a może dostrzegłam tęsknotę w jego oczach – dość, że nagle uświadomiłam sobie inną opcję.

– Czy to znaczy, że powiedział to komuś innemu? – spytałam.

Zawahał się.

– Był pewien człowiek, który przyjeżdżał do nas z Londynu. Współpracował z moją matką. Właściwie patrzył jej na ręce, gdy pisała ostatnie książki. Eliot nie mógł się od niego oderwać (...)".

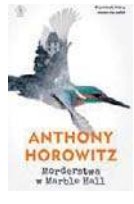

Anthony Horowitz, „Morderstwa w Marble Hall", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 59,99 zł

eprasa.pl 02ebe62038

Głos Dziennik Pomorza
Czwartek, 19.03.2026

Mariusz Grabowski

LEON MIECZYSŁAW PRZYGODA (1891-1940)

Wyszydzony w „Vabanku" komisarz Przygoda istniał naprawdę. I wcale nie był tak pociesznym szczegółarzem, jak chciał reżyser Juliusz Machulski.

Kwinto: Kto prowadzi śledztwo?
Moks: Komisarz Przegroda.
Kwinto: Komisarz Przygoda... Bardzo dobrze.
Duńczyk: Bardzo dobrze... Pedant.
Kwinto: Szczególarz!

Na tropie „Szpicbródki"

Spójrzmy w CV komisarza (tekst „Komisarz Przygoda", Gazeta.policja.pl). Leon Mieczysław Przygoda urodził się w Warszawie 24 października 1891 roku. Do policji wstąpił 14 listopada 1918 r. Walczył z bolszewikami w armii Hallera, a po powrocie z wojska został kierownikiem ekspozytury śledczej w Siedlcach i w Zamościu. W 1931 r. awansował na zastępcę naczelnika Urzędu Śledczego miasta stołecznego Warszawy.

I właśnie wówczas miał bezpośredni kontakt z warszawską przestępczą ferajną. Wiemy, że komisarz Przygoda pracował przy sprawie kasiarza „Szpicbródki". Zaangażowany był zapewne także do sprawy szofera i handlarza Samuela Grosica, który zasypywał stolicę fałszywymi dolarami.

Jedną z innych większych afer, które wykrył komisarz, było włamanie kasowe do kancelarii kierownictwa robót remontowych na Zamku Królewskim w Warszawie, które zorganizował w sierpniu 1933 r. woźny tego biura Henryk Jasiński.

Zamordowany przez NKWD

Od 1936 r. do wybuchu wojny komisarz był komendantem powiatowym policji w Rawie Mazowieckiej. Dwukrotnie został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921 oraz Medalem Dziesięciolecia Niepodległości.

17 września został zatrzymany wraz z całym korpusem oficerskim przez wkraczających na teren Rzeczypospolitej Sowietów. W październiku 1939 roku przybył do obozu specjalnego NKWD w Ostaszkowie. Jak wynika z listy nr 027/4 z 13 kwietnia 1940 r., trzy dni potem został przekazany do dyspozycji Obwodowego Zarządu NKWD w Kalininie (dziś Twer), gdzie między 17 a 21 kwietnia zamordowano go w piwnicach budynku przy ul. Sowieckiej. Jego zwłoki pogrzebano na terenie ośrodka NKWD położonego w kompleksie leśnym niedaleko wsi Miednoje. Obecnie spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym w Miednoje.

Komisarz Przygoda (w środku) sfotografowany w Warszawie przy ul. Fredry, połowa lat 30.

NAPĘDEM SPOŁECZNYCH MARGINESÓW ZAWSZE JEST KONTESTACJA

SB, MO i subkultury młodzieżowe czasów Polski Ludowej

Ciąg dalszy ze str. 8

Hłasko analizuje

Bikiniarze na początku wydawali się dość elitarną subkulturą - przeważnie byli wśród nich studenci. Po czasie bikiniarstwo stało się dość masowym zjawiskiem. O bikiniarzach tak pisał Marek Hłasko w „Obyczajowym szkicu z życia i działalności warszawskich chuliganów i bikiniarzy": „Może być nim student, pracownik umysłowy, inżynier. Nie trzeba dodawać, że przede wszystkim - idiota. Sam stwarza namiastkę, on sam dla siebie jest człowiekiem par excellence zachodnim".

Zdaniem pisarza wśród bikiniarzy istniał jeszcze jeden typ faceta - zmarnowanego artysty. „Jest to człowiek obdarzony przez naturę ogromnym talentem. Mógłby być pisarzem, malarzem, aktorem i diabli wiedzą kim jeszcze, ale nie może, bo się nie zgadza. Niech się nie zgadza. Istnieje również typ bikiniarstwa bez intelektualnej przykrywki. Jest to z kolei młody człowiek, którego tak dobrze znamy z naszego codziennego życia: już o wiele gorzej ubrany, bez olśniewających manier, raczej szwendający się i przyglądający bywalcom kawiarnianym okiem pełnym rozpaczliwego pożądania".

Ubecja, potem esbecja pilnie przyglądała się wszelkiej inności, jaka zagościć mogła na ulicach czy w lokalach. Środowisko bikiniarzy, podobnie jak późniejsze subkultury, było więc przedmiotem inwigilacji reżimu, produkowania coraz to nowych kartotek.

Odkręcić wentyl

Tematowi subkultur młodzieżowych w PRL-u poświęcił się Mirosław Pęczak, kulturoznawca, dziennikarz, ekspert od kultury młodzieżowej, profesor nadzwyczajny nauk humanistycznych, wydając między innymi książkę „Subkultury w PRL. Opór, kreacja, imitacja". Autor dokonuje swoistej syntezy zjawisk związanych z subkulturami na przestrzeni kilkudziesięciu lat w PRL-u, z subkulturami, które wprost kontestowały ustrój socjalistyczny.

Nic więc dziwnego, że subkultury w Polsce nie mogły mieć oficjalnie dobrego wizerunku. Inwigilacja, propaganda (na przykład powtarzanie o „bananowej młodzieży", a w końcu „wentyl bezpieczeństwa" - tak radzili sobie funkcjonariusze SB z, co tu dużo mówić, młodzieżą niepokorną. Dla władzy późniejsza młodzież subkulturowa, organizująca się przeważnie wokół określonego rodzaju muzyki, zawsze miała znaczenie pejoratywne.

Zapatrzeni w „Hair"

Ale jeszcze w latach 50. i 60. w socjalistycznej rzeczywistości, w której nie liczyły się autorytety, a władza walczyła głównie z antykomunistami, niczym złe kwiaty w miastach zakwitały grupy prawdziwych chuliganów o typowo kryminalnym charakterze. To z nich w dużej części następnie wyrastali gitowcy, inaczej git-ludzie czy garownicy. Honor, lojalność, nieufność, lokalny, osiedlowy patriotyzm - te cechy wyznaczały ich hierarchię ważności społecznej. Charakteryzowali się krótkimi fryzurami, ubrani w wiatrówki szwedki i szerokie spodnie, dbali o powierzchowność. Dla nich brudasami byli hipisi.

O pierwszych hipisach w Polsce powstało już sporo publikacji, generalnie uważa się, że pierwsi hipisi pojawili się w drugiej połowie lat 60. Sporo różnili się od tych hipisów amerykań-

eprasa.pl 02ebe62038

Koncert punkowo-nowofalowej Siekiery na Festiwalu Muzyków Rockowych w Jarocinie, 4 sierpnia 1984 r.

skich, znanych nam z filmu Miloša Formana „Hair". Polscy hipisi ani nie palili wezwań do wojska, ani nie używali narkotyków, a przynajmniej nie robili tego na taką skalę jak w USA.

Popularne środki psychoaktywne w ówczesnym czasie w Polsce to wybielacz Tri, którego wdychanie nie dawało żadnego „odlotu", za to skutecznie niszczyło zdrowie. Dopiero w drugiej połowie lat 70. wśród polskich hipisów zaistniała heroina produkowana ze słomy makowej.

Idą „kudłacze"

Bogusław Tracz, historyk IPN w Katowicach, autor książki o polskich hipisach („Hippiesi, kudłacze, chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967–1975") uważa, że jednym z najważniejszych miejsc, skąd rozprzestrzeniała się hipisowska kultura, był Gdańsk, do którego przypływali marynarze z całego świata i handlowali winylami, dzięki czemu w Polsce brzmiały utwory Boba Dylana czy Beatlesów.

Władza jak najbardziej interesowała się hipisami, już chociażby przez to, że ich kolorowe stroje zbyt wyróżniały się w szarej komunistycznej rzeczywistości. Esbecy zaczęli więc rozpracowywać polskie „dzieci kwiaty" w ramach akcji o kryptonimie „Kudłacze". SB skończyła z inwigilacją hipisów w momencie, kiedy oni sami zaczęli się powoli wytracać, wpadając w heroinowe uzależnienie. Esbecy uznali, że hipisi dla systemu stali się niegroźni.

Punks Not Dead

Polskich hipisów od amerykańskich różniło też to, że nasi nie kontestowali Kościoła ani religii. Przeciwnie, jedna z głównych postaci ruchu hipisów Józef Pyrz, zwany „Prorokiem", był studentem ATK i twórcą sztuki sakralnej. Jako pomysłodawca pierwszych komun na warszawskim Mokotowie i w Ożarowie Mazowieckim był represjonowany przez władze komunistyczne, w tym dwukrotnie aresztowany na kilka miesięcy. W środowisku hipisów ogromną popularność i poważanie zdobył też sobie ks. Andrzej Szpak, o którym wręcz mówiło się, że jest duszpasterzem hipisów.

Siła fascynowała z kolei skinów (skinheadów), którzy pojawili się w pierwszych latach stanu wojennego. Według niektórych badaczy skini to byłe punki, które wykazywały się zbyt umiarkowaną postawą wobec świata. Stąd między skinami i punkami szybko zapanowała nienawiść. To skinheadzi często posługiwali się nacjonalistycznymi hasłami i neonazistowską symboliką. O punkach z kolei, których pierwsze załogi widoczne były już w końcu lat 70., mówiło się, że to zbuntowana młodzież z dobrych domów.

Filozofia „Proroka"

Ruch punkowski zaistniał w połowie lat 70., a za jego prekursora uważa się zespół Sex Pistols. Subkultura ta narodziła się w Wielkiej Brytanii i USA. Ich ideologia mówiła o wyzwoleniu się spod władzy państwa, społeczeństwa, religii i mediów. Wyznawali wolność wyznania, wolność poglądów. Negowali cały system społeczny od rodziny, przez Kościół, do instytucji państwowych.

Rdzeniem punków była bezrobotna młodzież z robotniczych dzielnic. Punk oznacza śmieć, marność, odpad, stąd też wygląd zewnętrzny punków nie był wyrafinowany estetycznie: czarna wyćwiekowana skóra, wymalowane bądź wyszyte hasła w stylu „No future", „Anarchy", „No rules" czy nazwy zespołów. Do tego łańcuchy, żyletki, ciężkie glany, kolczyki na twarzy i agrafki, kolorowe irokezy.

Sprzyjała temu organizacja licznych festiwali muzycznych, na których punki pojawiały się gremialnie. Władza stała na stanowisku: „niech się młodzież buntuje, byleby nie angażowali się w działalność opozycyjną". W końcu punk nie walczył z władzą, ale ze schematami tradycyjnej kultury i normami obyczajowymi. A to już było władzy jak najbardziej na rękę.

SUBKULTURY NIE MIAŁY W PRL-U DOBREJ PRASY. BEZ WZGLĘDU NA TO, CZY MÓWIONO O GRUPACH CHULIGAŃSKICH, PRZESTĘPCZYCH CZY MUZYCZNYCH

Na festiwalu

Czytając raporty esbecji o jednym z najważniejszych w latach 80. festiwalu, na który przybywały punki – mowa o Jarocinie, obowiązkowym punkcie w kalendarzu każdego punka – nie można oprzeć się wrażeniu, że bardziej one śmieszą, niż powodują grozę, jaka zawsze wiązała się z inwigilacją i rozpracowywaniem subkultur.

Jarocin był miejscem, w którym zbuntowana młodzież mogła wreszcie poczuć się sobą i poczuć się wolna. Owszem, punki wyróżniały się sposobem bycia i wyglądem zewnętrznym, nie sposób było nie zauważyć ich irokezów stawianych na cukier, ich ćwieków, agrafek i łańcuchów. Ale esbecy podeszli do nich nazbyt kreatywnie, szybko dzieląc ruch punków na trzy grupy. Pierwszą nazwali „Zniszczeni", drugą „Szkoleni", a trzecia to według nich „Przywódcy".

Esbecy piszą

„Brudni, ubrani w zniszczone kurtki skórzane z trwałymi napisami. Włosy brudne postawione na cukrze. Mogą być podgolone. Zgarbieni poruszają się zgodnie z założeniami »pełny luz«. Krok maszyny parowej – posuwisty. Nastawieni na pełne wyżycie emocjonalne, a przede wszystkim, żeby mogli się naćpać. Stosowane kleje, np. Butapren, płyn Roxi, inne. Śpią na budowach, w parkach, na ulicy. Nie mają pieniędzy nawet na papierosy" – pisano (z dokumentu „Wydział Śledczy IPN – Jarocin").

Dziś wiadomo, że esbecy mieli wewnątrz subkultur swoich ludzi. Umieszczali ich, aby robili zdjęcia, zbierali operacyjnie materiały, ale też, jak opowiadał raz Krzysztof Skiba – byli zaangażowani w zatrzymywanie zbuntowanego elementu. Jego na przykład w 1985 r., po tym, jak rozrzucił ulotki Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego, zatrzymało dwóch punków, którzy chwycili go pod pachy i zaprowadzili do samochodu, w którym przesłuchali go dwaj esbecy.

Esbecy piszą

Z raportów esbeków wynikały różne bzdury i gdyby ktoś się na nich rzeczywiście opierał, mógłby dojść do absurdalnych wniosków. Jak na przykład takiego, że wśród metalowców są sataniści (albo szataniści), którzy dokonują profanacji grobów, odprawiają czarne msze albo polują na młode dziewice, które następnie gwałcą.

Dziwne zwyczaje esbecy widzieli nawet w łagodnych członkach grup oazowych, którzy przybywali na jarociński festiwal poruszeni impulsem ewangelizacji. Funkcjonariusze SB uważali ich za gang duchownych i że „księża próbują dogadać się z punkami".

Uczestnicy jarocińskich festiwali opowiadali też i o takich sytuacjach, kiedy w 1986 r. ZOMO dostało rozkaz „bić łysych", czyli skinheadów. Jako że wygoleni byli również pokojowo nastawieni wyznawcy Hare Kriszna, oni również oberwali.

Skąd te krasnoludki?

Na koniec warto tu wspomnieć o jeszcze jednej ciekawej grupie, która brała udział w kontestowaniu PRL-owskiej rzeczywistości za pomocą happeningów i innych artystycznych wyrazów. Byli to członkowie Pomarańczowej Alternatywny z legendarnym „Majorem" – Waldemarem Fydrychem.

To dzięki nim w latach 80. na ścianach budynków najpierw wrocławskich, a potem w całym kraju, w miejscach, gdzie pisano hasła antykomunistyczne, pojawiły się krasnoludki. I kto by pomyślał, że bajkowe krasnoludki Pomarańczowej Alternatywy okażą się tak skutecznym elementem walki z komuną.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL PRASOWY PRL

I sekretarz KC PZPR, towarzysz Bolesław Bierut, zatopiony w lekturze „Trybuny Ludu"

Z linii frontu prasowego AD 1953: walimy w Waszyngton

W „Trybunie Ludu", organie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w środę, 15 lipca 1953 roku, na str. 2 ukazał się dziennikarsko-propagandowy dowód na to, że „kwestia amerykańska" jest wiecznie żywa.

„Na marginesie pewnej afery

Coś tam nie zostało uzgodnione w machinie propagandowej Waszyngtonu. Bo w tym samym czasie, gdy prezydent Eisenhower podjął swój propagandowy manewr z »ofiarowaniem pomocy« dla NRD, minister finansów USA Humphrey w oficjalnym oświadczeniu przyznał, że liczne kraje (chodzi o sojuszników Waszyngtonu) »nie chcą naszych pieniędzy, jeśli wraz z nimi zjawią się Amerykanie«.

Nie musieliśmy zresztą czekać na oświadczenie pana Humphreya, by dowiedzieć się, że nawet w kołach rządzących krajów zachodnioeuropejskich dominuje obecnie hasło »handel, a nie pomoc!«. Burżuazyjny londyński »Daily Express« pisał niedawno: »Anglia powinna ogłosić, że… nie będzie się więcej orientowała na pomoc amerykańską«. W tym samym zresztą duchu wypowiedział się zastępujący obecnie Churchilla brytyjski kanclerz skarbu, Buttler. W tym samym duchu wypowiadają się przedstawiciele kół gospodarczych i rządowych innych krajów zmarshallizowanych.

Jaka jest przyczyna tej »czarnej niewdzięczności«, jak to określają niekiedy amerykańscy publicyści? Doświadczenie. Smutne doświadczenie kilku lat »amerykańskiej pomocy«, za którą kraje zachodnioeuropejskie zapłaciły nie tylko utratą suwerenności, ale również obniżeniem stopy życiowej ludności, kolosalnymi deficytami budżetowymi i milionowymi zastępami bezrobotnych, zrodzonymi z dławienia rodzimego przemysłu pokojowego przez amerykańskie monopole.

Mieszkaniec NRD, którego z kolei uszczęśliwić chcą »dobroczyńcy« z Wall Street, ma przed oczami bardzo bliski przykład Niemiec zachodnich, którymi przecież tak troskliwie opiekuje się Waszyngton. Jakoś tak się dzieje, że im bardziej Amerykanie opiekują się Niemcami zachodnimi, tym bardziej pęcznieją wprawdzie zyski hitlerowskich »królów armat«, ale tym bardziej również podnosi się tam liczba bezrobotnych, która doszła już do półtora miliona, a wraz z częściowo bezrobotnymi osiągnęła 4,5 miliona osób.

Jakoś tak się dzieje, że na skrzydłach amerykańskiej pomocy nie podnosi się, lecz spada stopa życiowa ludności. Co zaś do amerykańskich dostaw to nie wiemy, jakiego gatunku jest broń dostarczana powstającym jednostkom neohitlerowskiego Wehrmachtu; natomiast, według oficjalnych danych zachodnioniemieckich, konsumpcja wszystkich podstawowych artykułów spożywczych stale tam maleje, do czego niemało przyczynił się zalew rynku zleżałymi towarami amerykańskimi, za które monopoliści amerykańscy pobierają zupełnie niewspółmierny haracz".

(…) Ale redaktorzy »New York Times« zapominają, że nawet sojusznicy Stanów Zjednoczonych mówią o amerykańskiej hojności – »chroń nas Boże przed taką pomocą«".

opr. strzyg

eprasa.pl 02ebe62038

Nadal wierzę w pracę, w piękno tańca i w prawdę na scenie

Stefano Terrazzino na Instagramie po tym, jak w minioną niedzielę odpadł z „Tańca z gwiazdami” Fot. Piotr Krzyżanowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Sandra Kubicka jest już wolna
16 marca odbyła się druga rozprawa rozwodowa celebrytki i Aleksandra Barona. Po ponad dwóch godzinach spędzonych w sali sądowej para wyszła z pomieszczenia. Na twarzy byłej modelki można było dostrzec uśmiech. – Już po wszystkim, jestem wolna – powiedziała do zgromadzonych na miejscu dziennikarzy.

Ewa Gawryluk ma wspaniały związek
Od półtora roku mężem aktorki jest Piotr Domaniecki. Mężczyzna jest młodszy o 16 lat od swojej partnerki. – Nie metryka jest ważna, ale emocje i uczucia.
Po pięćdziesiątce można mieć wspaniały związek z młodszym mężczyzną. Świat się zmienia – tłumaczy Gawryluk w „Vivie”.

Kinga Rusin boi się Trumpa

Celebrytka nie zdecydowała się na udział w imprezie oscarowej. „Nie pojechałam pomimo zaproszeń od kilku znajomych z Hollywood. Trump sprawił, że wjazd do USA i pobyt tam to ryzykowna ruletka. Praktyka na amerykańskich lotniskach pokazuje, że krytyka Trumpa na social mediach może się źle skończyć, a służby mają teraz możliwość przeglądania, a nawet kopiowania treści z telefonów i komputerów. Dlatego obejrzałam ceremonię przed ekranem komputera” – napisała na Instagramie.
(GZL) Fot. Karolina Misztal

W TELEWIZJI

Taxi 2
TV Puls, 20:00
Ekipa pierwszej „Taksówki” powraca. Nowym zadaniem duetu: policjant (Frederic Diefenthal) oraz taksówkarz (Sami Naceri), jest uwolnienie ambasadora oraz koleżanki z pracy gliniarza, a zarazem jego ukochanej.

Miłość, szmaragd i krokodyl
Stopklatka, 20:00
Autorka powieści przygodowych Joan Wilder (Kathleen Turner) otrzymuje przesyłkę, w której znajduje się mapa wiodąca do skarbu. Wkrótce dowiaduje się, że w Kolumbii została porwana jej siostra, a bandyci żądają zwrotu mapy w zamian za jej uwolnienie.

Kac Vegas III
TVN 7, 21:00
Życie Phila, Stu, Douga oraz Alana zmieniło się nie do poznania. Po śmierci ojca Alan z trudem sobie radzi, dlatego zamierza wyjechać do ośrodka leczenia uzależnień. Ta podróż nie przebiega zgodnie z planem – zostają napadnięci przez gangsterów, którzy porywają Douga.

Największe mity europejskich monarchii
TVP Historia, 21:20
Historyczka Lucy Worsley z humorem i przy pomocy szeregu przykładów udowadnia, że niektóre z ważnych momentów w historii Europy oraz dzieje rodów królewskich od setek lat są mitologizowane.

KRZYŻÓWKA NR 43

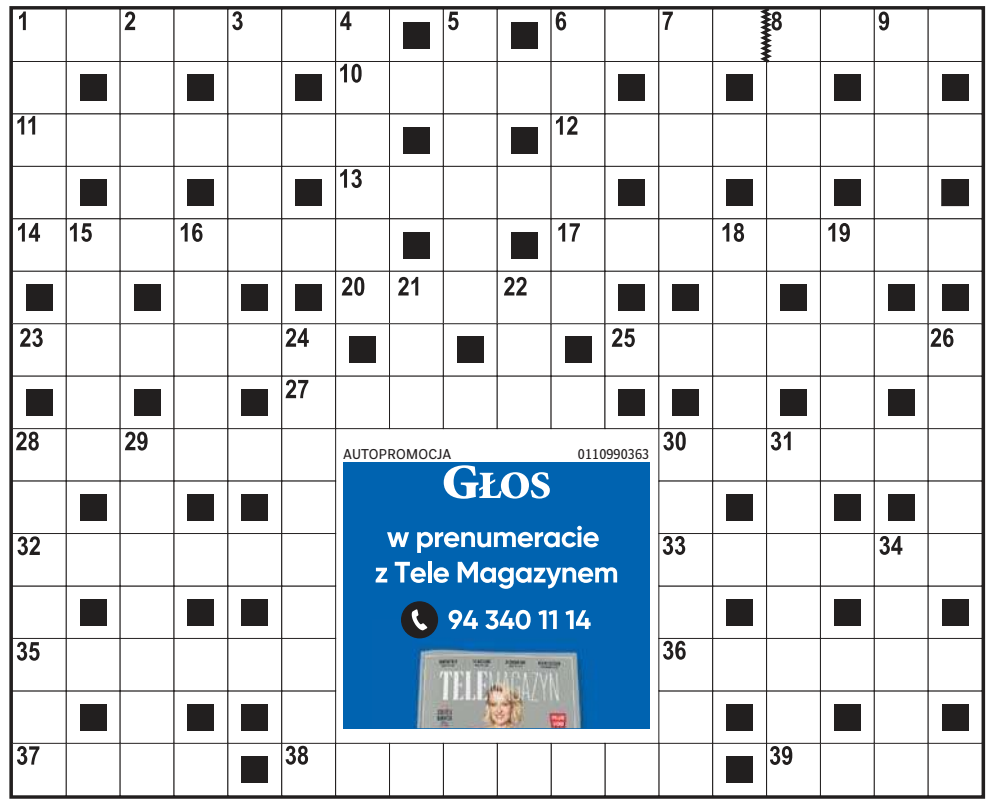

Poziomo:
1) Stanisław, polski działacz oświeceniowy,
6) samodyscyplina i kontrola impulsów,
10) imię Bartosiewicz, piosenkarki,
11) taneczny orszak w weselu,
12) startuje na zimowych igrzyskach,
13) western z rolą Leonarda DiCaprio,
14) część pożyczki państwowej,
17) mieszkanka grodu Priama,
20) liczy się z każdym groszem, sknera,
23) Artur, dziennikarz i artysta kabaretowy,
25) miejsce na bransoletkę,
27) „litera” alfabetu Morse'a,
28) narzędzie w warsztacie szewskim,
30) posąg lwa z ludzką głową,
32) pośrednik handlowy na giełdzie,
33) doświadczenie nabyte przez lata praktyki,
35) gęste płótno bawełniane,
36) starożytny władca egipski,
37) miejsce wypasu holenderek,
38) dawny instrument, przodek fortepianu,
39) zwierzchnik w zakładzie pracy.

Pionowo:
1) Walter Scott lub Sean Connery,
2) tkanina z wełny czesankowej,
3) lot wiszący śmigłowca,
4) dziurkowane naczynie,
5) gwarant kredytu, poręczyciel,
6) rzymska lub masłowa,
7) wodne lub polowe,
8) cisawy koń króla Stefana Batorego,
9) nastrojowy, rzewny poeta,
15) skrzyżowanie o ruchu okrężnym,
16) deski dla Kacpra Tomasiaka,
18) Chełmoński lub Piłsudski,
19) siedmiostrzałowy rewolwer bębenkowy,
21) niezidentyfikowany obiekt latający,
22) słoik na marynaty,
24) ptak zwiastujący wiosnę,
26) dawny dostojnik turecki,
28) oklepany zwrot, banał,
29) rzeczy spakowane, tłumok,
30) anioł o trzech parach skrzydeł,
31) sprawa do załatwienia,
34) córka Tantala zamieniona w skałę.

ROZWIĄZANIE NR 42

S	■	S	■	D	O	L	I	N	A	I	S	S	Y	■	S	■	S		
K	A	K	A	O	■	I	■	O	■	Z	■	A	F	I	S	Z			
I	■	O	■	K	A	S	J	E	R	K	A	■	M	■	E	■	A		
B	E	R	E	T	■	Z	■	■	E	■	T	R	A	M	W	A	J		
O	■	E	■	O	■	K	A	P	A	R	Y	■	H	■	K	■	K		
B	A	K	T	R	I	A	N	■	■	A	N	D	A	B	A	T	A		
■	G	■	R	■	R	■	D	R	O	P	■	O	■	O	■	R	■		
B	A	G	A	Ż	O	W	Y	■	■	T	R	Z	E	B	I	E	Ż		
■	W	■	G	■	N							Ó	■	A	■	M	■		
N	A	W	I	A	S							R	E	K	T	O	R		
A	■	E	■	W	■							■	L	■	U	■	E		
C	H	R	Z	A	N							H	E	N	R	Y	K		
I	■	S	■	N	■							■	G	■	N	■	U		
S	E	A	N	S	■							■	I	B	I	S	Z		
K	L	■	E	K	S	P	E	D	Y	C	J	A	■	A	■	A			

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom, lecz horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by uważać na słowa, które mogą zranić bliskie osoby.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój oraz cierpliwość przyniosą oczekiwane efekty. Horoskop na dziś radzi unikać pośpiechu i skupiać się na swoich celach.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem, ale nie wszystko warto mówić. Horoskop dzienny na czwartek to sugestia, by zachowaj część dla siebie.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje mogą dziś falować. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć chwilę na odpoczynek oraz rozmowę z kimś zaufanym.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykorzystać to, by osiągnąć coś ważnego i inspirującego.
Rak (22.06 - 22.07)
Szczegóły mają dziś znaczenie. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że precyzja pomoże uniknąć błędów i nieporozumień.
Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między obowiązkami a relaksem. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonia poprawi Twoje samopoczucie.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać jej zwłaszcza w sprawach serca i relacji z innymi osobami.
Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły pojawią się nagle. Horoskop dzienny na czwartek wyraźnie podpowiada, że warto je zapisać i wrócić do nich później.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty, nawet jeśli nie wszystko pójdzie po Twojej myśli. Horoskop dzienny mówi, ze dostarczy Ci to satysfakcji.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystaj ją w pracy lub w rozmowach z innymi osobami.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże zrozumieć innych, ale horoskop dzienny na czwartek radzi pamiętać również o własnych potrzebach.

GŁOS
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl
Redaktor naczelny **Jarosław Jaz.**
Z-cy red. nacz.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka.** Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski.**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko.**
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski.**
Redakcja. SŁUPSK, ul. Henryka Pobożnego 19, **tel. 598488100**, **redakcja.gp24@polskapress.pl,** KOSZALIN, ul. Partyzantów 17, **tel. 943473552, redakcja.gk24@polskapress.pl,** SZCZECIN, Al. Niepodległości 26/U1, **tel. 914813300. redakcja.gs24@polskapress.pl.**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 02ebe62038

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- HANDLOWE
- MOTORYZACJA
- FINANSE/BIZNES
- NAUKA
- PRACA
- ZDROWIE
- USŁUGI
- TURYSTYKA
- BANK KWATER
- ZWIERZĘTA
- ROŚLINY, OGRODY
- MATRYMONIALNE
- RÓŻNE
- KOMUNIKATY
- ŻYCZENIA /PODZIĘKOWANIA
- GASTRONOMIA
- ROLNICZE
- TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

KUPIMY Twoje mieszkanie w Słupsku w każdym stanie technicznym i prawnym także udziały w nieruchomościach. Tel. 59 727 60 94

DOMY - SPRZEDAM

DOM na Wsi - 355.000 tel. 503-396-476

Praca

ZATRUDNIĘ

BUDOWLAŃCÓW, w tym elewacja tel. 508-158-100 GK

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

OD A do Z. Słupsk, 785167435

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

Handlowe

SPORT I REKREACJA

ROWERY używane tanio, 508-436-420.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011495500

Gmina Postomino

PPiGK.6845.8.2026.PP Postomino, dnia 16.03.2026 r.

Wójt Gminy Postomino

stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami *(tekst jednolity. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zmianami)*

informuje, że na tablicy ogłoszeń

Urzędu Gminy w Postominie wywieszono do publicznej wiadomości na okres 21 dni, tj. od dnia 19 marca 2026 roku do dnia 9 kwietnia 2026 r. wykazy nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia:

- działka nr 237/3 o powierzchni 0,0180 ha, położona w miejscowości Królewo, w obrębie ewidencyjnym Królewo;
- części działki nr 222/8 o powierzchni 0,0950 ha, położonej w miejscowości Ronino, w obrębie ewidencyjnym Chudaczewo;
- część działki nr 234/38 o powierzchni 0,0494 ha, położonej w miejscowości Królewo, w obrębie ewidencyjnym Królewo;
- nieruchomość gruntowa położona w miejscowości Jarosławiec, składająca się z części działek nr 259/5, nr 259/8 i nr 259/13 o powierzchni ogólnej 0,0171 ha, zabudowana pawilonem typu EMPIRO.

Wykazy znajdują się również na stronie internetowej Gminy Postomino www.postomino.pl.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

AUTOREKLAMA 0011491489

ORGANIZATOR: Głos Pomorza, GP24.pl
PARTNER LOKALIZACYJNY: Jantar Centrum Handlowe
PARTNER - ODBIORCA ODPADÓW: PGH Słupsk
PARTNER: PaulaFish
Polski Ziemniak, Aerosol Service, SPMZOZ Słupsk, Indeka, Pomorska Medyczna Szkoła Policealna w Słupsku, Instytucja Samorządu Województwa Pomorskiego, Fundacja Sub Ventos Słupsk, EMKA, Ogrody Bierkowo 155 504 074 091

REKLAMA 0011492389

Znak: RI.6722.POG.2026 Studzienice, dnia 19.03.2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Studzienice wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.), art. 39 w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.) oraz uchwały Rady Gminy Studzienice nr XLVII/404/2024 z dnia 21 marca 2024 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Studzienice, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych oraz o możliwości składania uwag i zapoznania się z niezbędną dokumentacją projektu planu ogólnego gminy Studzienice wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 19.03.2026 r. do 20.04.2026 r. (włącznie), w siedzibie Urzędu Gminy Studzienice, ul. Kaszubska 9, 77-143 Studzienice, w godzinach urzędowania, oraz na stronie BIP www.bip.studzienice.pl (zakładka: „Planowanie przestrzenne").

Spotkanie otwarte nad przyjętymi w projekcie planu ogólnego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 31.03.2026 r. o godz. 15.30 w sali konferencyjnej nr 18 w siedzibie Urzędu Gminy Studzienice. Dyżur projektanta planu odbędzie się po spotkaniu otwartym oraz w dniu 1.04.2026 r. od godz. 15.30 w sali konferencyjnej nr 18 w siedzibie Urzędu Gminy Studzienice.

Równocześnie w związku z trwającym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, zainteresowani mogą składać uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko sporządzonej na potrzeby planu. Zgodnie z art. 8g ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagę do projektu aktu planowania przestrzennego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej udostępnionym na ww. stronie BIP lub w formie dokumentu elektronicznego. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu. Uwagi należy składać na adres: Urząd Gminy Studzienice, ul. Kaszubska 9, 77-143 Studzienice, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w tym na adres e-mail: ug@studzienice.pl w terminie do dnia 19.04.2026 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Studzienice.

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych znajduje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Studzienice: www.bip.studzienice.pl

Wójt Gminy Studzienice

eprasa.pl 02ebe62038

Głos Dziennik Pomorza
Czwartek, 19.03.2026

Kury przyjeżdżają do Szczecina z nową płytą

Jerzy Wicher
Szczecin

Wiosną 2026 trójmiejska grupa Kury rusza w drugą część trasy koncertowej promującej głośną płytę „Uno Lovis Party". Album ten ukazał się po 24 latach fonograficznej ciszy, stając się jednym z najbardziej komentowanych powrotów na polskiej scenie alternatywnej ostatnich lat. Wydawnictwo spotkało się z bardzo dobrym przyjęciem zarówno ze strony krytyków, jak i słuchaczy.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Kury wystąpią w sobotę w szczecińskim klubie Krzywy Gryf. Początek wydarzenia o godz. 19. Bilety można kupić od 90 zł. To wydarzenie obowiązkowe nie tylko dla fanów zespołu, ale dla wszystkich, którzy cenią muzykę bez schematów

Kury od początku swojej działalności zajmują miejsce szczególne – nie tylko jako grupa muzyczna, ale jako zjawisko kulturowe. Ich debiutancka płyta „P.O.L.O.V.I.R.U.S." z 1998 roku przeszła do historii jako jedno z najważniejszych i najbardziej bezczelnych artystycznie wydawnictw polskiej sceny lat 90. Album był nie tylko muzyczną prowokacją, ale też ironicznym komentarzem do rzeczywistości transformacyjnej, popkultury i samego przemysłu muzycznego. To właśnie ten materiał wyniósł Kur na poziom kultowego zespołu i ugruntował ich pozycję jako liderów nurtu yass.

Yass – zjawisko artystyczne, które narodziło się w Trójmieście w latach 90. – był buntem wobec skostniałych form jazzu i szerzej: wobec wszelkich konwencji. Twórcy związani z tym ruchem, w tym Tymon Tymański, łączyli jazz, punk, rock i improwizację, tworząc muzykę nieprzewidywalną, pełną energii i świadomego chaosu. Kury były jednym z najważniejszych projektów tego środowiska, obok takich formacji jak Miłość czy Łoskot, i do dziś pozostają symbolem artystycznej wolności oraz ironicznego dystansu wobec świata.

Nowy album „Uno Lovis Party" nie jest jedynie nostalgicznym powrotem, lecz pełnoprawnym, współczesnym głosem zespołu. Kury pokazują, że ich język muzyczny nadal jest aktualny – może nawet bardziej niż kiedykolwiek. W materiałach promujących płytę wyraźnie słychać zarówno ducha dawnych eksperymentów, jak i dojrzałość wynikającą z doświadczenia muzyków.

Legendarna formacja znana jest z energetycznych, żywiołowych koncertów, które są czymś więcej niż tylko wykonaniem repertuaru. To spektakle pełne interakcji z publicznością, dowcipnej konferansjerki i wirtuozerskich partii solowych. Improwizacja i spontaniczność pozostają ich znakiem rozpoznawczym – każdy koncert to unikalne wydarzenie.

Obecnie Kury występują w składzie: Tymon Tymański (gitara, bas, wokal), Olaf Deriglasoff (gitara, bas, wokal), Szymon Burnos (instrumenty klawiszowe, wokal) oraz Alan Kapołka (perkusja, wokal). To skład, który łączy doświadczenie z nową energią, zachowując jednocześnie ducha yassowej rewolucji.

Druga część trasy koncertowej zapowiada się jako wydarzenie obowiązkowe nie tylko dla fanów zespołu, ale dla wszystkich, którzy cenią muzykę bez schematów – żywą, inteligentną i bezkompromisową.

KRÓTKO

SZCZECIN

Wracamy do Grechuty

FOT. ARCHIWUM

Wyjątkowy, pełen emocji koncert poświęcony twórczości jednego z najwybitniejszych artystów polskiej piosenki – Marka Grechuty. Wieczór zatytułowany „Będziesz moją panią" będzie muzyczną podróżą przez liryczne opowieści o miłości, przemijaniu i wrażliwości. Szczecin, czwartek, klub Jazzment, godz. 19

KOSZALIN

Jutro obrodzą Czereśnie

Wyobraź sobie piosenki opowiadające o sprawach najważniejszych: ochronie przyrody, dbaniu o własne zdrowie, miłości do najbliższych, poszanowaniu różnorodności. Skierowane do najmłodszych, lecz unikające infantylizacji. Wykonywane w żywiołowej formie, pełnej zabaw i interakcji z publicznością. Wyobraź sobie zespół dla dzieci inny niż wszystkie – Czereśnie! Czereśnie są „dziecięcą" odsłoną twórczości Andrzeja Zagajewskiego, laureata Paszportu Polityki w kategorii Muzyka popularna, na co dzień frontmana folk punkowej Hańby! oraz pedagoga i producenta muzycznego. Jako Czereśnie wydał już 5 płyt długogrających - ostatnia to „Czereśnie w mieście" (2024). Albumy zespołu przepełnione są inspiracjami muzyką świata, które na język żywych instrumentów przekładają znani z Hańby! Piątek, CK105, godz. 19

SŁUPSK

Garażowo w Motor Pubie

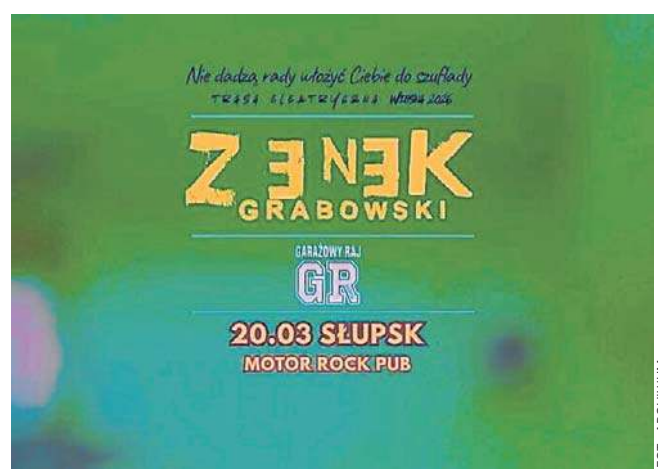

FOT. ARCHIWUM

Zenek Grabowski zaprasza na wiosenną trasę elektryczną „Nie dadzą rady włożyć Ciebie do szuflady"! Przekrój utworów z całego okresu twórczości Zenka, wraz z kolejną porcją numerów z płyty „Jeszcze Raz to Samo". Koncert w Słupsku otworzy gość trasy - zespół Garażowy Raj. Zenek Grabowski to jeden z najbardziej zapracowanych ludzi na polskiej scenie niezależnej. Od 1997 roku czynnie tworzy, pisze piosenki i wydaje płyty własnym sumptem. Mając 15 lat założył zespół Kabanos. Piątek, Motorc Rock Pub, godz. 18

POGODA

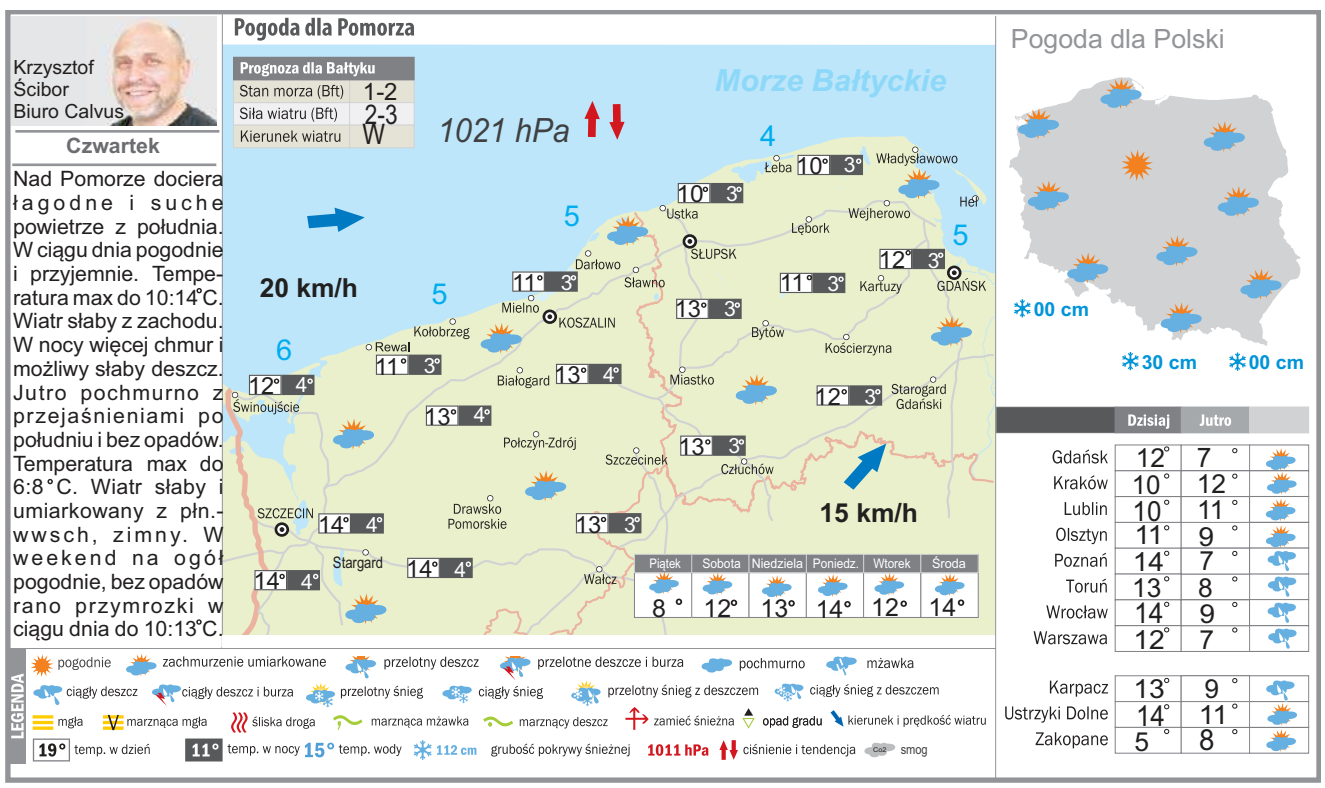

eprasa.pl 02ebe62038

Za marzenia nie ścinają głowy! Lech i Raków jeszcze wierzą

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Lech Poznań i Raków Częstochowa grają dzisiaj rewanże 1/8 finału Ligi Konferencji: „Kolejorz" z Szachtarem Donieck, a „Medaliki" z Fiorentiną.**

Lech w Krakowie na stadionie Wisły będzie się starał odrobić straty z Poznania, gdzie uległ Szachtarowi 1:3, a Raków w Sosnowcu zechce zniwelować jednobramkowy dystans po porażce we Florencji 1:2.

Lech pod ścianą w Krakowie

Mistrz Polski w rewanżu na obiekcie lidera polskiej I ligi najpierw musi odrobić dwubramkową stratę z pierwszego spotkania, by doprowadzić do dogrywki, a następnie wyrwać awans do ćwierćfinału ukraińskiemu rywalowi. Brzmi prosto? W poprzednim tygodniu to jednak Szachtar Donieck przy Bułgarskiej pokazał mocniejsze oblicze.

„Górnicy" w przeciwieństwie do październikowego starcia z Legią Warszawa wyszli w najmocniejszym składzie. Pierwsze skrzypce grali Brazylijczycy, imponując polotem i kreatywnością pod bramką Bartosza Mrozka. Efektem ich gry były trzy gole, w tym efektowna przewrotka, która zamknęła rywalizację przy Bułgarskiej.

Nadzieję dla „Kolejorza" dał kapitan Mikael Ishak, który w 70. minucie trafił honorowo do siatki. Choć nie był to jego najlepszy mecz, w kluczowym momencie wykonał, co należało. W rewanżu na pewno nie zagrają kontuzjowani Alex Douglas, Kornel Lisman oraz Radosław Murawski, który po październikowej operacji

FOT. PAP/JAKUB KACZMARCZYK

Czy kapitan Lecha Poznań Mikael Ishak będzie miał okazję celebracji gola w rewanżu z Szachtarem Donieck?

wciąż wraca do pełni sił. Pod znakiem zapytania stoi udział rezerwowegoskrzydłowego Daniela Hakansa.

Z powodu wojny za wschodnią granicą Szachtar swoje mecze domowe rozgrywa na stadionie Wisły Kraków przy ulicy Reymonta 22. Faworytem według bukmacherów pozostaje ukraiński zespół - kurs na gospodarzy wynosi około 1,95. Na Lecha, który do Krakowa przyleciał samolotem, kurs oscyluje w granicy 3,60. Ewentualny remis w dwumeczu i dogrywka wyceniane są już na 3,70.

Transmisję przprowadzi wyłącznie Polsat Sport (Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 2). Stream w internecie dostępny będzie w Polsat Box Go od godziny 21.00. Sędzią głównym wyznaczonym przez UEFA jest Holender Sander van der Eijk.

Raków z jedną bramką do odrobienia

Raków w pierwszym, wyjazdowym meczu z „Violą" zaprezentował się solidnie, a jednobramkowa strata sprawia, że awans wciąż jest w zasięgu ręki. Decydujący cios padł po rzucie karnym: po zagraniu ręką Michaela Ameyawa do siatki trafił Albert Gudmundsson. Wcześniej jednak „Medaliki" prowadzone przez Łukasza Tomczyka zaskoczyły rywala i objęli prowadzenie po trafieniu Jonatana Brunesa.

Przed rewanżem warto pamiętać, że polskie kluby, choć potrafiły wygrywać z Fiorentiną, zwykle robiły to na wyjazdach. Mecze u siebie często kończyły się porażkami. Czy wicemistrzowie Polski przełamią tę serię? Odpowiedź poznamy dzisiaj na stadionie w Sosnowcu.

Częstochowianie do rewanżu przystąpią po ligowej porażce z Górnikiem Zabrze (1:3), natomiast Lech podbudowany wygraną z Zagłębiem Lubin. Kurs na Raków wynosi 2,50, minimalnie lepszy niż na rywali - 2,60.

Mecz transmitowany będzie na Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 1 od godziny 18.45. Stream online dostępny będzie w Polsat Box Go. Sędzią głównym jest Hiszpan Juan Martinez Munuera.

Polscy piłkarze w Lidze Europy

Alternatywą dla kibiców mogą być dzisiaj występy kilku polskich piłkarzy w Lidze Europy. FC Porto z Janem Bednarkiem i Jakubem Kiwiowem, bez Oskara Pietuszewskiego, podejmie niemiecki VfB Stuttgart, broniąc jednobramkowej zaliczki z pierwszego meczu.

Występ Matty'ego Casha w rewanżu Aston Villi z francuskim Lille (1:0) pozostaje pod znakiem zapytania, bowiem reprezentant Polski ostatnio doznał drobnego urazu. Z kolei Łukasz Skorupski na pewno nie wystąpi w meczu Bolonii z Romą i ominie nawet mecze barażowe polskiej kadry o awans na mundial. Szansę na powiększenie swojego dorobku być może otrzyma w meczu z Betisem Sewilla Karol Świderski z Panathinaikosu Ateny. ©℗

Świątek kontra Linette w drugiej rundzie WTA 1000 Miami Open

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Rozstawiona z „dwójką" Iga Świątek zmierzy się z Magdą Linette w 1/32 finału „tysięcznika" Miami Open na Florydzie.**

50. w światowym rankingu Poznanianka w pierwszej rundzie pokonała reprezentującą Francję 60. na liście WTA Warwarę Graczową 2:6, 6:2, 6:0.

Polka wykonała cztery asy serwisowe, popełniła jeden błąd serwisowy, przełamała rywalkę siedem razy (na dziewiętnaście prób). Graczowa zaserwowała trzy asy, miała pięć podwójnych błędów i wykorzystała cztery breaki z dziewięciu.

W pierwszym secie Linette przegrała swoje drugie podanie na 1:3, a następnie trzecie na 1:5. Dopiero wówczas przebudziła się i dokonała rebreaka, ale radość trwała krótko, bo oddała swój czwarty serwis i partię.

Szybko jednak się pozbierała i w drugiej odsłonie od początku dominowała, urywając Graczowej trzy pierwsze podania przy przegranym swoim jednym, co pozwoliło jej wyrównać stan na 1:1.

Trzeci set to już była kompletna demolka Warwary i poczęstowanie ją bajglem (6:0).

W 1/32 finału Linette czeka zdecydowanie cięższa próba z Igą Świątek, z którą na poziomie WTA zmierzy się po raz drugi. W 2023 roku w Pekinie sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa wygrała 6:1, 6:1.

Dla trzeciej rakiety świata pojedynek z Linette będzie pierwszym w drugiej części Sunshine Double , czyli turnieju w Miami. Iga w pierwszej części swingu w Indian Wells odpadła w ćwierćfinale z Ukrainką Eliną Switoliną 2:6. 6:4, 4:6. W Miami Open została mistrzynią w 2022 roku. W zeszłym roku odpadła w ćwierćfinale z Filipinką Alexandrą Elą 2:6, 5:7, na którą może trafić w trzeciej rundzie.

Z Miami pożegnała się już Magdalena Fręch, która uległa na starcie Amerykance McCartney Kessler 6:2, 4:6, 2:6. ©℗

FOT. SYLWIA DĄBROWA

W drugiej rundzie WTA 1000 Miami Open dojdzie do polskiego pojedynku Igi Świątek i Magdy Linette

Co za bzdura? Senegal pozbawiony tytułu dwa miesiące po finale PNA

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Afrykańska piłka nożna jest tak szalona, że jedna wiadomość przyćmiła cały wieczór Ligi Mistrzów: CAF pozbawiła Senegal Pucharu Narodów Afryki i przyznała go Maroku.**

Konfederacja Afrykańskiego Futbolu (CAF) ogłosiła mistrzem Afryki 2025 Maroko, ponieważ prawdziwego triumfatora - Senegal, ukarano walkowerem 0:3 za opuszczenie boiska w finale przed rzutem karnym, którego marokański napastnik Brahim Diaz później nie wykorzystał.

CAF powołała się na artykuł 82 regulaminu turnieju, który stanowi: „Jeśli drużyna z jakiegokolwiek powodu wycofa się z rozgrywek, nie pojawi się na meczu, odmówi gry lub opuści boisko przed końcem meczu bez pozwolenia sędziego, uznaje się ją za przegraną i należy ją wykluczyć z turnieju".

Najwyraźniej marokańskim haczykiem okazał szczegół dotyczący opuszczenia boiska - i zadziałał. Artykuł 84 stanowi, że naruszenie Artykułu 82 prowadzi do przegranej walkowerem.

Komisja odwoławcza orzekła, że Senegal „musi zostać uznany za przegranego w finale", zmieniając jego zwycięstwo 1:0 po dogrywce w porażkę 0:3.

Podczas pierwszego przesłuchania dyscyplinarnego CAF nałożyła grzywny w łącznej wysokości ponad miliona dolarów oraz zawiesiła zawodników i działaczy z Senegalu i Maroka, ale wyrok ten został podtrzymany. Teraz jednak CAF interweniowała jeszcze bardziej zdecydowanie. CAF potwierdziła, że apelacja Marokańczyków została „uznana za formalnie dopuszczalną i uwzględniona".

Sprawa może zostać skierowana do dalszego rozpatrzenia przez Trybunał Arbitrażowy do spraw Sportu: „Senegalska Federacja Piłkarska potępia tę niesprawiedliwą, bezprecedensową i niedopuszczalną decyzję, która dyskredytuje afrykańską piłkę nożną" - napisała Senegalska Federacja Piłkarska (FSF) w oświadczeniu opublikowanym w mediach społecznościowych.

„W obronie swoich praw i interesów senegalskiej piłki nożnej Federacja rozpocznie, tak szybko jak to możliwe, procedurę odwoławczą przed Sportowym Sądem Arbitrażowym (CAS) w Lozannie" - dodała.

- Afrykańska Konfederacja Piłkarska jest skorumpowana, a reakcje na całym świecie po tej decyzji potwierdzają całkowite oburzenie. Prezes FSF prowadzi rozmowy ze wszystkimi zaangażowanymi. Walka jest daleka od zakończenia. Chcę uspokoić wszystkich Senegalczyków. Senegal ma rację, a zwycięstwo jest po jego stronie. Puchar nie opuści kraju - ogłosił sekretarz generalny FSF Abdoulaye Sow.

Kapitan „Lwów Tarangi" Sadio Mane, któy ogłosił po finale zakończenie reprezentacyjnej kariery, określił decyzję CAF „haniebną": „To, co się stało, poszło za daleko. To nie jest piłka nożna, o którą walczymy, nie jest to Afryka, w którą wierzymy" - napisał Mane.©℗

eprasa.pl 02ebe62038

Głos Dziennik Pomorza
Czwartek, 19.03.2026

Matus Vojtko: Brak niektórych zawodników nie jest wytłumaczeniem

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Rozmowa z Matusem Vojtko, słowackim obrońcą z Lechii Gdańsk.**

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Matus Vojtko przyznaje, że czuje się w tym roku dobrze na boisku

Matus, to trudny do zaakceptowania wynik, bo pierwsza połowa była dobra, a stracony gol was wybił z rytmu?
Tak, zgadzam się tym, bo myślę, że do tej pierwszej bramki byliśmy lepszą drużyną na boisku. Stracony gol przed przerwą pociągnął nas w dół. Druga połowa z naszej strony nie była taka, jakbyśmy chcieli, bo nie graliśmy w naszej strukturze ani tak, jak trener od nas tego oczekiwał.

Traciliście łatwe bramki.
Tak, bardzo proste przez środek boiska i po dwóch podaniach piłka była w naszej bramce. To jest trudne i nie wiem co powiedzieć.

Największą bronią Lechii w ofensywie w tym meczu były strzały z dystansu?
Brakowało nam w tym meczu więcej zawodników w polu karnym rywali. Jak już byliśmy blisko bramki rywali, to brakowało nam więcej spokoju w rozegraniu akcji.

Nie było też armat w ofensywie, bo brakowało Camilo Meny i Tomasa Bobcka, a w drugiej połowie straciliście też Mateja Rodina w defensywie. To duże osłabienie dla Lechii?
To są na pewno dla nas ważni zawodnicy. Ciężko się gra, kiedy mamy tych piłkarzy na boisku, ale to nie może być dla nas żadną wymówką. Nie możemy się tak tłumaczyć, że jeżeli oni nie grają, to my nie możemy wygrać meczu. Brakowało nam ryzyka w spotkaniu w Katowicach. Graliśmy do tyłu zamiast do przodu. To nie jest nasz styl gry.

Jeśli Bobcek, Mena i Rodin nie wrócą, to czy uda się poprawić grę w tym stanie osobowym w ciągu tygodnia, bo w najbliższej kolejce do Gdańska przyjeżdża Pogoń Szczecin?
Tak, dla nas to będzie bardzo ważny mecz i my musimy się do niego jak najlepiej przygotować. Oczywiście obejrzymy na wideo spotkanie z GKS-em i poprawiamy te błędy, które zrobiliśmy w Katowicach. Myślę, że w meczu z Pogonią nasza gra będzie już dobrze wyglądać. Mamy tydzień, żeby to wszystko poprawić.

Uważasz, że początek tego roku jest dla ciebie lepszy w Lechii niż to miało miejsce w rundzie jesiennej?
Ja nie jestem trenerem, więc nie chcę siebie oceniać. Niech to zrobią nasi szkoleniowcy. Mogę powiedzieć, że teraz czuję się lepiej na boisku. ©℗

Energa Czarni Słupsk ponownie w czwartek i znów na wyjeździe

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

KOSZYKÓWKA. **Czarni zajmują 12. lokatę w tabeli Orlen Basket Ligi po 22 kolejkach. Jeśli słupszczanie liczą jeszcze na udział w play-offach, to bezwzględnie muszą dziś wygrać.**

Straty Czarnych do wyprzedzających zespołów są duże, ale matematycznie do nadrobienia. Pierwsza szóstka ma zagwarantowany udział w play-offach, zespoły z miejsc 7-10 powalczą w tzw. play-in o uzupełnienie stawki ćwierćfinalistów. Słupszanie z bilansem 8:14 zajmują 12. lokatę, a obecnie 10. Anwil Włocławek ma 11 zwycięstw i tyle samo porażek. Dystans jest spory.

W czwartek o godz. 20.15 Czarni rozpoczną wyjazdowy mecz ze Stalą Ostrów, która jest 7. z bilansem 12:10. Czarni muszą ten mecz wygrać, by zachować marzenia. Czy to możliwe? Tak, ale bardzo trudne, bo Stal na swoim parkiecie odniosła 9 zwycięstw i tylko 2 porażki. Lepszy bilans domowy ma tylko King Szczecin (10:1).

W połowie listopada Czarni u siebie przegrali ze Stalą 86:93. Czas na rewanż. Mocno na tym powinno zależeć Aigarsowi Skele, Timowi Lambrechtowi i Jakubowi Parzeńskiemu, którzy grali w klubie z Ostrowa. ©℗

FOT. ŁUKASZ CAPAR

Aigars Skele w Stali Ostrów spędził kilka sezonów i był tam jednym z liderów zespołu

Międzynarodowa stawka podczas turnieju na kortach w Gdańsku

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

TENIS. **Korty Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Gdańskiej Akademii Tenisowej będą areną rywalizacji kobiet podczas zawodowego turnieju W50 z cyklu ITF World Tennis Tour.**

Gra toczyć się będzie od 22 do 29 czerwca. Wydarzenie zgromadzi zawodniczki z całego świata i będzie jednym z najważniejszych tenisowych wydarzeń tego lata w Polsce. Turniej zostanie rozegrany w formule singla i debla, a łączna pula nagród wyniesie około 40 tysięcy dolarów. Do Gdańska przyjedzie około 70 zawodniczek, reprezentujących różne kraje i zajmujących miejsca w światowym rankingu WTA w przedziale około 200–400.

Rywalizacja rozpocznie się od eliminacji, w których wystąpią 32 zawodniczki. Kolejne 32 tenisistki zagrają w turnieju głównym, a w rozgrywkach deblowych wystąpi 16 par. Oznaczenie W50 odnosi się do liczby punktów rankingowych WTA możliwych do zdobycia przez zwyciężczynię turnieju.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Turniej tenisowy W50 rozegrany będzie na kortach AWFiS-u i Gdańskiej Akademii Tenisowej

- Turniej będzie nie tylko okazją do zobaczenia na żywo zawodowego tenisa kobiet na wysokim poziomie, ale także ważnym wydarzeniem promującym Gdańsk oraz sport w regionie. Organizacja turnieju tej rangi będzie wydarzeniem historycznym dla lokalnego środowiska tenisowego, ponieważ wcześniej w mieście nie odbywał się zawodowy turniej kobiet tej klasy - przekazał Mikołaj Polak, rzecznik Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku.

Od jutra do soboty Gdańsk gościć będzie przedstawicieli 49 europejskich federacji w ramach Walnego Zgromadzenia Delegatów Tennis Europe (AGM).

- Będziemy debatować o przyszłości naszego sportu, kierunkach rozwoju oraz najważniejszych inicjatywach. AGM to również okazja, aby przybliżyć ludziom europejskiego tenisa działalność PZT oraz wzmocnić wizerunek naszej organizacji jako nowoczesnej, dobrze zarządzanej i godnej zaufania - mówi Aleksandra Musiał, członkini zarządu PZT-u.

eprasa.pl 02ebe62038